SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. SOBOTA, 8 PAŹDZIERNIKA 1927 ROKU. Nr. 276.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Po dwukrotnem zerwaniu rokowań

finansiści amerykańscy nawiązali ponownie rokowania pożyczkowe z Rządem polskim.

PROPONOWANE WARUNKI EMISJI POŻYCZKI PRZEZ KONSORCJUM AMERYKAŃSKIE SĄ NIE DO PRZYJĘCIA.

Warszawa, 7.10. (Tel. wł.) Bieg wypadków związanych z pożyczką amerykańską potwierdza, że wiadomość dzisiejsza podana o godz. 1 m. 30 w nocy **odpowiada rzeczywistej fazie zdarzeń.**

Momentem, który ustalił stanowisko Rządu polskiego w sprawie pożyczki były czwartkowe narady na Zamku Prezydenta Rzeczypospolitej z premjerem marsz. Piłsudskim i wicepremjerem Bartlem. Na Zamku zapadło **ostateczne postanowienie co do warunków,** które następnie przedstawiono delegacji amerykańskiej.

Zasadnicze **różnice między stanowiskiem Rządu a warunkami finansistów amerykańskich** streszczają się w tem, że finansiści amerykańscy proponują pożyczkę na 3 lata na 7 proc., przy kursie emisyjnym 90 i kursie amortyzacyjnym 103, a Rząd polski proponuje kurs emisyjny 93, a amortyzacyjny 103, względnie kurs emisyjny 92 i amortyzacyjny 100.

Ponieważ na tem tle dochodziło już **kilkakrotnie do zasadniczych nieporozumień,** a na herbatce politycznej premjer marsz. Piłsudski **oświadczył kategorycznie, że warunki Rządu polskiego są ostateczne,** nabrały uzasadnienia nadeszłe późną nocą pogłoski **o zerwaniu rokowań i o dymisji ministra** Czechowicza. Okazało się jednak, że przeprowadzona następnie rozmowa między wicepremjerem Bartlem i min. Czechowiczem **wyrównała nieporozumienia,** gdy zaś delegacja amerykańska zawiadomiono o stanowisku Rządu polskiego panowie Monnet i Fisher oświadczył, że jeszcze raz zawiadomią swych mocodawców o propozycjach polskich i **odpowiedzi udzielą po otrzymaniu instrukcji,** której nadejście zapowiedziano na piątek wieczór.

Rezultatem powyższych faktów było wydanie oficjalnego komunikatu o treści następującej:

W godzinach rannych odbyła się wczoraj konferencja p. Prezydenta Rzeczypospolitej z p. wicepremjerem Bartlem w sprawie pożyczki. W godzinach popołudniowych p. Prezydent konferował z p. marszałkiem Józefem Piłsudskim.

Decyzja w sprawie pożyczki powzięta **będzie w dniu dzisiejszym (7 b. m.) i podana do wiadomości publicznej w godzinach rannych.**

Jednakże komunikat zapowiedziany nie pojawił się do godz. 8 wieczór, a w ciągu dnia odbyła się konferencja w sprawie pożyczki między wicepremjerem Bartlem i dyrektorem Banku Polskiego Młynarskim. W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, w którem wzięli udział: wicepremjer Bartel i ministrowie: Kwiatkowski, Czechowicz, Romocki.

W kołach politycznych i finansowych panuje **nastrój pesymistyczny.** Powszechnie się uważa, że warunki amerykańskie są niemożliwe do przyjęcia przez Rząd polski

Warszawa, 7.10. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej, po ożywionych konferencjach w dniu wczorajszym, na których nastąpiło uzgodnienie poglądów Prezydenta Rzeczypospolitej z premjerem marsz. Piłsudskim, p. Prezydent **wyjechał w dniu dzisiejszym na kilkudniowy pobyt do Spały.**

ECHA ROKOWAŃ POŻYCZKOWYCH W WIEDNIU.

Wiedeń, 7.10 (AW) „N. A. Abendblatt“ i „Die Stunde“ podają dziś depesze warszawskie stwierdzające, **że rokowanie o pożyczkę zostały wczoraj ostatecznie rozbite,** ponieważ Rząd polski domagał się energicznie tego samego kursu emisyjnego jaki został przyznany przez konsorcjum banków amerykańskich udzielające pożyczkę innym mocarstwom.

Zastępcy banków amerykańskich prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym opuścili Warszawę.

Obiegają pogłoski, że minister skarbu Czechowicz podał się do dymisji. Pisma podają wiadomość tę bez jakichkolwiek komentarzy.

POWTÓRNE NAWIĄZANIE ROKOWAŃ.

Warszawa, 7-10. (Tel. wł.) **Dzisiaj wieczorem o godz. 6 nadeszła telegraficzna wiadomość od konsorcjum amerykańskiego i w ten sposób pomimo dwukrotnego zerwania rokowań ze strony Rządu polskiego wskutek zbyt niskiego kursu emisji pożyczkowej, proponowanego przez finansistów amerykańskich, ci ostatni ponownie podjęli rokowania.**

Zaraz po otrzymaniu depeszy delegat amerykański p. Monnet skomunikował się z ministrem skarbu Czechowiczem, poczem obaj udali się na konferencję do wicepremjera Bartla.

WYWIAD Z WICEPREMJEREM.

O godz. 11 w nocy wicepremjer Bartel przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, że nie ma nic im do zakomunikowania pozatem, iż członkowie konsorcjum amerykańskiego naradzają się nad postulatami Rządu polskiego. Obrady konsorcjum rozpoczęły się o g. 3 popoł. według czasu amerykańskiego. Odpowiedzi należy się spodziewać w sobotę rano.

— Doszły mnie wiadomości — mówił wicepremjer — że w pewnych kołach kursuje zdanie, jakoby otrzymanie pożyczki uzależnione było od ratyfikacji jej przez Sejm i Senat. Muszę oświadczyć, że ratyfikacja parlamentu jest niepotrzebną, wystarczy dekret Prezydenta Rzeczypospolitej. Ta forma prawna w zupełności zadawalnia finansistów amerykańskich.

— Podobno p. premjerze poza kwestją kursu emisji istnieją inne trudności, jak kwestja cel itp.?

— Nic podobnego. Wszystko zostało ustalone, za wyjątkiem kursu emisyjnego.

— Czy możliwym jest kompromis?

— Wykluczone. Rząd stoi twardo na swym stanowisku i upiera się bezwzględnie przy wysuniętych warunkach.

FALA REPRESYJ LITEWSKICH

OGARNĘŁA RÓWNIEŻ LUDNOŚĆ ŻYDOWSKĄ.

Wilno, 7-10. (AW.) „Kurjer Wileński“ podaje, że w ostatniej chwili rozeszły się po mieście niepotwierdzone dotąd ze sfer urzędowych pogłoski o dalszych gwałtach i represjach na Kowieńszczyźnie, stosowane na szeroką skalę już nietylko w stosunku do ludności polskiej, ale i do ludności żydowskiej i Niemców kłajpedzkich. Pogłoski te wywołały silne wzburzenie wśród ludności żydowskiej Wilna, która — jak słychać — w razie potwierdzenia tych pogłosek, podejmie wspólnie z ludnością polską Wilna akcję protestacyjną.

Wysiedlenie Litwinów z Polski

BYŁOBY NIEZŁĄ ODPOWIEDZIĄ NA REPRESJE RZĄDU LITEWSKIEGO.

Wilno, 7-10. (AW.) „Kurjer Wileński“ donosi na podstawie informacyj otrzymanych ze sfer urzędowych, że Rząd polski nie cofnie się przed żadnemi możliwemi środkami, aby zabezpieczyć ludności polskiej na Litwie swobodny rozwój kulturalny, przynajmniej w ramach konstytucji litewskiej. W razie potrzeby Rząd podejmie dalsze aresztowania lub masowe wysiedlania, mimo, iż prześladowanie ludności litewskiej nigdy nie leżało w intencjach Rządu marszałka Piłsudskiego.

JAK RZĄD LITEWSKI

LIKWIDUJE NARODOWOŚĆ POLSKĄ W KOWIEŃSZCZYŹNIE.

Kowno, 7-10. (AW.) „Dziennik Kowieński“ zdołał, mimo cenzury, podać kilka faktów, ilustrujących stosunek władz litewskich do Polaków. Władze litewskie w Kiejdanach np. wzywają rodziców, którzy podpisali deklarację, że są Polakami i żądają nauczania dzieci swych w języku polskim do urzędu policyjnego, gdzie **pod groźbą bicia, sądu, więzienia itp.** żądają wyjaśnień, jakiem prawem przyznają się wezwani do polskości. Sterroryzowanym w ten sposób ludziom **podsuwa się do podpisania protokuł,** stwierdzający, iż podpisujący są Litwinami, a poprzednie deklaracje **w sprawie** szkoły polskiej podpisali pod przymusem, bądź nie wiedząc, co podpisują. Podobne **„sprawdzanie narodowości“** odbyło się również w Datnowie i Pacunelach. Policja dokonała rewizyj w lokalach „Pochodni“ w Kiejdanach i Zosiach. Oddziały „Pochodni“ zamknięto. W dalszym ciągu trwają **rewizje w lokalach szkół polskich oraz liczne aresztowania nauczycieli i nauczycielek.** Numer „Dziennika Kowieńskiego“, podający powyższe informacje, został natychmiast po ukazaniu się na mieście skonfiskowany.

Zaniepokojenie opinji angielskiej

SYTUACJĄ WYTWORZONĄ NAD BAŁTYKIEM.

Londyn, 7.10 (AW) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphen“ w artykule, poświęconym sytuacji politycznej nad Bałtykiem, **wyraża zaniepokojenie,** zaostrzeniem się przeciwności politycznych pomiędzy poszczególnemi państwami tej części Europy.

Anglja, Francja i Włochy, które rozpoczęły skuteczne prace nad wprowadzeniem pewnego modus vivendi **do stosunków polsko-litewskich,** znalazły się obecnie wobec ostrych tarć pomiędzy obu temi państwami. Ostre tarcia wywiązały się również pomiędzy Łotwą a Estonją.

Chamberlain—Briand—Zaleski

KONFEROWAĆ BĘDĄ W PARYŻU.

Paryż, 7.10 (AW) Przybył tu angielski min. spraw zagranicznych Chamberlain wraz z małżonką.

Państwo Chamberlain zaproszeni zostali na śniadanie, w którem **wezmą udział ministrowie Francji.** Po śniadaniu odbędzie się **pomiędzy Briandem a Chamberlainem konferencja, poświęcona zagadnieniom politycznym.**

Paryż, 7.10 (AW) W dniu dzisiejszym oczekiwane tu jest przybycie ministra Zaleskiego. **Min. Zaleski zetknąć się ma z Briandem,** z którym nie widział się już od kilku miesięcy.

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż **minister Zaleski wykorzysta swój pobyt w Paryżu dla narad z min. Chamberlainem, przebywającym obecnie w Paryżu.**

Dzień polityczny.

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO.

Warszawa, 7. 10 (AW) Dziś rano wyjechał pociągiem pospiesznych do Paryża minister spraw zagranicznych p. Zaleski z małżonką. P. ministra żegnali na dworcu kolejowym liczni przedstawiciele władz z p. ministrem Knollem na czele.

P. minister Zaleski udaje się na rekonwalescencję do Nicei.

INSPEKCJA MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 7.10 (AW) P. minister spraw wewnętrznych Składkowski wyjechał dziś w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego p. Świderskiego na inspekcję województwa Wileńskiego i Białostockiego.

O PRZEDŁUŻENIE AKCJI DORAŻNEJ POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 7-10. (AW.) Zarząd główny Funduszu bezrobocia uchwalił wystąpić do odpowiednich władz z wnioskiem o przedłużenie na październik rb. państwowej akcji zapomogi doraźnej w zakresie dotychczasowym. Postanowiono również zwrócić się do Ministerstwa w sprawie przedłużenia okresu wypłat do 17 tygodni dla tych bezrobotnych, którzy do końca października rb. wyczerpali 13-tygodniowy okres pobierania zasiłków.

ZWIEDŹ

Ogólnokrajową Wystawę Gospodarczo - Spożywczą

w Katowicach, Park Kościuszki.

Orkiestra. — Luna-Park. — Niespodzianki.

Bezpłatne rozdawanie próbek.

Wstęp 1 — zł. Dla dzieci i żołnierzy 50 gr.

6392

PRZEGLĄD PRASY

„Dezercja“ gen. Zagórskiego.

Warszawski „Kurjer Czerwony“ zamieścił onegdaj następującą wiadomość o wynikach śledztwa w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego:

Śledztwo stwierdziło niezbicie, nie dopuszczając najmniejszej bodaj wątpliwości, że gen. Zagórski uciekł, czyli jest winien zbrodni dezercji. Wobec tego, że dochodzenia wojskowych władz śledczych stwierdziły, iż gen. Zagórski nie ukrywa się na terenie Polski, po ustaleniu ostatecznem wszystkich okoliczności, związanych z krótkim pobytem gen. Zagórskiego na terytorjum państwa polskiego — akta śledztwa, zgodnie z procedurą sądową, przesłano do prokuratora“.

Po powyższem gołosłownem twierdzeniu, które nie przytacza żadnych konkretnych dowodów, „Kurjer Czerwony“ stwierdził, że:

„pozostaje teraz tylko pytanie, czy szczegółowe wyniki tych dochodzeń będą podane do publicznej wiadomości w formie oficjalnego komunikatu. O ile nam wiadomo, sfery rządowe nie zamierzają faktu dezercji gen. Zagórskiego traktować inaczej, niż podobne wypadki tego rodzaju. Ustawiczne wołania partyjników, walczących z za płotu z rządem marszałka Piłsudskiego, insynuujących najdziksze czyny w związku z dezercją gen. Zagórskiego — traktowane będą i w dalszym ciągu tak, jak na to zasługują“.

Jest b. wątpliwem, czy brukowiec warszawski wyraża tu opinję sfer rządowych, które niewątpliwie uspokoją społeczeństwo, tak przykro komentując fakt tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego. Bo jakżeż?...

Więc zaniepokojenie — słusznie zauważa „Gazeta Warszawska“ — całej opinji publicznej, które znalazło ostatnio wyraz choćby w bólem serdecznym przepojonej broszurze takiego „partyjnika“, jak rektor Marjan Zdziechowski — będzie dalej zbywane milczeniem. Jedynem wyjaśnieniem ma być kurjerkowe, na niczem nieoparte twierdzenie o dezercji...

I jakżeż tu nie przyznać racji, zbliżonemu zresztą do Rządu konserwatywnemu krakowskiemu „Czasowi“, który artykuł wstępny z dnia 6 października o broszurze rektora Zdziechowskiego i głośnej ulotce, kończy słowami:

„Prawda, jak ogień, przepali każdy korzec i nie można jej też korcem nakrywać. Lepiej powiedzieć nawet bolesną prawdę, niż pozwalać, aby wyszła kiedy na jaw wbrew woli rządu i w sposób dla całej Polski niebezpieczny. Czekamy też wszyscy z upragnieniem na odpowiedź, co rząd w tej sprawie wie, a jakich szczegółów nie zna.

Cyniczna propozycja.

Sprawa wprowadzenia języka ukraińskiego przymusowo do szkół średnich polskich na kresach wschodnich spotkała się ze stanowczym oporem ludności polskiej. Dla człowieka narodowo myślącego zjawisko zupełnie zrozumiałe. Niezrozumiałe jest to jednak dla sanacyjnego i zbliżonego do Rządu dziennika „Epoka“, który protesty bohaterskiej i patrjotycznej ludności polskiej nazywa „histerją kresową“. I starając się w mętnych słowach dociec ile to korzyści Polacy kresowi odniosą „za zbliżenie się do kultury ukraińskiej“ (?!) jak potrzebny im jest język ukraiński, jak wymaga tego „dobro państwa polskiego“ (?) kończy w ten skandaliczny sposób:

Nie damy sobie zaszczepić etyki hotentockiej. Musimy raz jeszcze powtórzyć obałamuconej (!) we Lwowie, w Haliczu, w Równem, czy gdziekolwiek indziej, — ludności polskiej wszystkie argumenty natury państwowej, przemawiające za utrakwizacją szkół w miejscowościach o mieszanym narodowościowo składzie i za nauczaniem języka ukraińskiego w szkołach, przeznaczonych dla dzieci polskich, na kresach południowo-wschodnich. Musimy ustrzec Polaków kresowych od podrażnień namiętności narodowych i przypomnieć im obowiązek podporządkowania osobistych popędów czy animozji interesom państwa. Jeśli zaś niektóre rodziny polskie i ich członków do tego stopnia opanowuje nienawiść do miejscowej ludności, że uczenie się języka uważają sobie za krzywdę czy ujmę na honorze, to lepiej niech się czemprędzej przesiedlą do centralnych i zachodnich województw, aby nie znajdować się stale w stanie podrażnienia i bliskim wybuchu. Ludność polska na kresach musi być opanowana, silna, zdrowa. Dla nastrojowców politycznych i histeryczek niema tam miejsca.

Zamiast umocnienia żywiołu polskiego na kresach, tego żywiołu, który dał Polsce Lwów i całą Wschodnią Małopolskę, obficie zroszoną jego krwią, dziennik sanacyjny proponuje cynicznie przenieść ten żywioł na zachód. Lwów „semper fidelis“, orlęta lwowskie, cały bohaterski lud polski ze wschodnich rubieży za swą krew, za swój trud otrzymają nagrodę i uznanie w postaci propozycji przeniesienia się na zachód.

I to nazywa się czelnie: interesom państwa!

Obrzydliwość!

NIEMCY MAJĄ ZAWIELE

a Polska zamało pożyczek zagranicznych.

OSTRY KONFLIKT W RZESZY NIEMIECKIEJ NA TLE POLITYKI POŻYCZKOWEJ.

Berlin, 7-10. (PAT.) „Vossische Zeitung“ donosi, że na dzisiejszej giełdzie berlińskiej krążyły pogłoski o **ostrym konflikcie pomiędzy ministrem gospodarki Rzeszy dr. Curtiusem a dyrektorem banku Rzeszy dr. Schachtem w sprawie polityki pożyczkowej.** Według tych pogłosek, minister Curtius miał oświadczyć, że albo on ustąpi, albo też dr. Schacht **będzie musiał ustąpić.** Dr. Schacht **pragnie jaknajbardziej ograniczyć dopływ obcego kapitału do Niemiec,** natomiast minister finansów z dr. Hoefferem ma stać na stanowisku, że dalszy przypływ kapitału zagranicznego do Niemiec **jest pożyteczny.** „Vossische Zeitung“ stwierdza, że stanowisko gabinetu Rzeszy zostało zakomunikowane dr. Schachtowi, a jednocześnie rozpoczęły się wczoraj usiłowania, zmierzające do stworzenia pewnego kompromisu. Dziennik wyraża przypuszczenie, iż kompromis ten będzie oparty na tem, że dr. Schacht zrzeknie się swego postulatu, aby uchwała urzędu opinjodawczego dla spraw pożyczek obejmowała jednomyślność, z drugiej zaś strony ministerstwa gospodarki i skarbu **zgodzą się na stosowanie ostrzejszych kryterjów przy rozważaniu produktywności pożyczki.**

Nieustanne wrzenie na Bałkanach.

Zamordowanie gen. Kowacewicza.

NOWY AKT TERORU KOMITADŻY BUŁGARSKICH.

Belgrad, 7.10 — Według doniesień z Isztipu, onegdaj wieczorem został tam zamordowany u drzwi swego mieszkania generał brygady Michał Kowaczewicz. Po pierwszych strzałach, które chybiły, sprawcy zbrodni dali trzy nowe strzały. Kule trafiły generała w głowę i serce, kładąc go trupem na miejscu. Korzystając z ciemności, zamachowcy zbiegli. Powiadomiona o zbrodni policja podjęła natychmiast pościg za zbrodniarzami.

Wszystkie poszlaki zdają się dowodzić, że ma się tu do czynienia z nowym aktem teroru ze strony komitadży bułgarskich.

ZAMKNIĘCIE GRANICY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Belgrad, 7.10 (AW) Wczoraj ponownie obradowała rada ministrów, zastanawiając się nad sytuacją, wytworzoną przez zamordowanie gen. Kowacewicza.

Zapadły uchwały, polecenia posłowi jugosłowiańskiemu w Sofji Nikiczowi wręczenia rządowi bułgarskiemu noty, w której rząd bułgarski wezwany ma być do przeprowadzenia energicznych środków zaradczych przeciwko akcji bułgarsko-macedońskich komitadżu.

Następnie nota komunikować ma rządowi bułgarskiemu, iż **granica jugosłowiańska zostaje zamkniętą na pewien czas dla wszystkich poddanych bułgarskich.**

Na samej granicy mają być zastosowane środki ostrożności w postaci wzmocnienia jugosłowiańskich sił wojskowych, uniemożliwiających bandom bułgarskim swobodne przechodzenie granicy.

Białogród, 7.10 (PAT) Wzburzenie z powodu zamordowania generała Kowacewicza trwa w dalszym ciągu. Dochodzenia nie doprowadziły wprawdzie jeszcze do pozytywnego wyniku, nie ulega jednak wątpliwości, że zamach jest dziełem organizacyj rewolucjonistów macedońskich.

Prasa domaga się od rządu podjęcia energicznych kroków. Jak słychać, dwuch sprawców zamachu zostało aresztowanych.

Krwawa rewolta w Meksyku.

WALKI TRWAJĄ ZE ZMIENNEM POWODZENIEM.

GEN. GOMEZ NIE ROZSTRZELANY.

Meksyk, 7.10 (AW) Mimo niezwykle gwałtownych represyj, powstanie meksykańskie **nie zostało dotąd stłumione.**

W szczególności nieprawdziwemi są informacje, jakoby przywódca rewolty gen. Gomez został rozstrzelany. Znajduje się on pod Vera Cruz, gdzie otrzymawszy posiłki od gen. Almady, **broni zajętych terytorjów.**

Walki w prowincji Vera Cruz trwają ze zmiennem powodzeniem, jednakże wobec silniej przewagi wojsk rządowych, sytuacja Gomeza w Vera Cruz nie jest pomyślną.

OKRUTNA RZEŹ LUDNOŚCI CYWILNEJ.

Meksyk, 7.10 (AW) Masowy teror przeciwko elementom rewolucyjnym, kontynuowany jest w dalszym ciągu.

W Meksyku **rozstrzelano kilkunastu ludzi,** pomiędzy którymi znajdowali się posłowie opozycyjni.

W ciągu dwuch dni ostatnich na prowincji **rozstrzelano 40 oficerów, należących do wojsk rewolucyjnych.**

W Torreon wojska rządowe sprawiły mieszkańcom **prawdziwą rzeź,** w czasie której mordowano nietylko wojskowych, **ale też i ludność cywilną, podejrzaną o sprzyjanie rewolucji.**

ROZSTRZELANIE OFICERÓW.

Meksyk, 7.10 (AW) W ciągu **nocy ubiegłej rozstrzelano tu kilkudziesięciu ludzi, m. in. gen. Quijano, szefa departamentu artylerji ministerstwa wojny, Ortiza oraz 13 oficerów, którzy stanęli po stronie rewolucji.**

Krupp pastuszkiem jagniąt.

JAK NIEMCY ORGANIZUJĄ PRZEMYSŁ WOJENNY W ROSJI SOWIECKIEJ

Moskwa, 7-10. — Komisarjat ludowy dla spraw wewnętrznych zawarł **sensacyjny układ w porozumieniu z komisarjatem spraw zagranicznych z fabryką amunicji i materjałów wojennych w Niemczech firmy Krupp.** Ciekawy ten układ jest określony przez prasę sowiecką, jako koncesyjna konwencja, która obowiązuje do 1 grudnia 1958 r. Firma Krupp zobowiązuje się na podstawie tej konwencji **rzekomo do przeprowadzenia racjonalnej gospodarki rolnej na obszarze 32.000 ha.,** a mianowicie do zaprowadzenia na tej przestrzeni **hodowli owiec specjalnego typu i bydła.**

W kołach poinformowanych, zbliżonych do ... armji, ... z tego oficjalnego tekstu umowy, który podaje, że **firma ma** hodować owce typu merinosów. Jest to oczywiście **próba zamydlenia oczu opinji publicznej,** gdyż w rzeczywistości **chodzi o zorganizowanie przemysłu wojennego na terytorjum Sowietów w wielkim stylu.**

STUDJA NAD STOSUNKAMI W ROSJI.

Bazylea, 7.10 (PAT) Delegacja, złożona z 16-tu osób, w skład której wchodzą członkowie związków zawodowych oraz organizacyj politycznych wyjechał do Rosji w celu przeprowadzenia tam studjów nad stosunkami w Rosji.

Wiadomości ze stolicy.

ZASĄDZENIE REDAKTORA „ROBOTNIKA“ NA MOCY DEKRETU PRASOWEGO. Onegdaj odbyły się rozprawy w trzech sprawach sądowych, wytoczonych na podstawie dekretu prasowego redakcji „Robotnika“ za artykuł skierowany przeciwko ministrowi Romockiemu, za komentarz w sprawie wyroku sądu w Bydgoszczy, skazującego ks. kościoła narodowego Zawadzkiego i o obrazę byłego burmistrza z Siedlec. W pierwszej sprawie skazał sąd redaktora odpowiedzialnego „Robotnika“ p. Dubois na 2 mies. więzienia. W drugiej zaś sprawie na 3 mies. więzienia, w trzeciej sprawie redaktor Dubois zwolniony został od winy i kary.

OTWARCIE MOSTU PONIATOWSKIEGO. Otwarcie drugiej połowy mostu Poniatowskiego, wyznaczone na niedzielę 9 bm. w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu, Sejmu i Senatu, oraz przedstawicieli wojskowości. Przecięcia wstęgi dokona p. Prezydent Mościcki, poświęcenia — ks. biskup Gall. Przemawiać będą: prezydent Słomiński i twórca odbudowy inż. Plebiński.

ZJAZD FILOLOGÓW. W dniach 15—17 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd filologiczny, poświęcony omówieniu projektu „ustawy o ustroju szkolnictwa“ (referenci: profesor Uniw. Jagiellońskiego dr. T. Sinko i prof. Uniw. we Lwowie dr. J. Kowalski) oraz sprawom dydaktycznym. Podczas trwania zjazdu odbędzie się przedstawienie „Fenicjanek“ Eurypidesa w przekładzie Kasprowicza. Zgłoszenia na kwatery przyjmuje i wydaje karty uczestnictwa biuro zjazdu: Warszawa, Bracka 18. T. N. S. W.

SAMOLOT POLSKIEJ KONSTRUKCJI. Na lotnisku Mokotowskiem odbył się pierwszy próbny lot nowego typu samolotu (awjonetki), wykonanego w całości w kraju z materjału zwanego duraluminium. Próbne loty dały pomyślne wyniki. Budowa samolotu była subsydjowana przez warszawski wojewódzki Komitet L. O. P. P. Znaczenie nowego samolotu polega na tem, że zabezpieczony jest on w całości przed pożarem (za wyjątkiem skrzydeł płóciennych i ogona). Materjał, z którego wykonano kadłub, nie jest palny. Samolot ma dużej pojemności bak dla benzyny, co umożliwia mu lot do 20 godzin.

CHOROBA HEINE-MEDINA W WARSZAWIE. Zanotowano trzeci wypadek choroby Heine-Medina w Warszawie. Tym razem dziecko (z pod Warszawy) było lekko zakażone i jest uratowane. Zdaniem lekarzy, wobec nastania chłodów, epidemja Warszawie nie grozi. W każdym razie rodzice nie mogą lekceważyć żadnego niedomagania dzieci, zwłaszcza do lat czterech, starannie dezynfekować nos, gardło i uszy, a przy dolegliwościach wzywać lekarza.

SPRAWA KPT. WĄSOWICZA O ZNIEWAŻENIE REDAKTORA. Dnia 10 bm. odbędzie się w Najwyższym Sądzie wojskowym w Warszawie sprawa przeciw kpt. Wąsowiczowi ze Lwowa o znieważenie redaktora „Słowa Polskiego“ Kordysa“. Kpt. Wąsowicz, jak wiadomo, został przez wojskowy sąd okręgowy we Lwowie uwolniony od winy i kary. Na skutek zażalenia nieważności przez stronę przeciwną, tj. poszkodowanego na honorze, sprawa przeszła do Najwyższego Sądu wojskowego w Warszawie. Rozprawa, która budzi zrozumiałe zaciekawienie tak w kołach prasowych, jak i wojskowych — będzie jawną.

SYN TEŚCIEM SWEGO OJCA I SWOIM WŁASNYM DZIADKIEM! Do kancelarji warszawskiego notarjusza zgłosił się pewien obywatel ziemski z okolicy i przedstawił mu sprawę spadkową, która niezwykłem zawikłaniem o mało nie doprowadziło rejenta do ostrego szału. Klijent, ażeby dokładnie wyjaśnić notarjuszowi swoje stosunki rodzinne, przemówił doń następująco: Ożeniłem się z 34-letnią, miłą, ładną i dobrą wdówką, która miała równie miłą córkę 16-letnią. Tak się złożyło, że mój ojciec, wdowiec od 17 lat, poznawszy moją pasierbicę, ożenił się z nią. Od tej pory wszyscy potraciliśmy orjentację w rodzinnych stosunkach. Moja żona, czyli synowa mojego ojca, została jego teściową, moja pasierbica jest moją macochą, a mój ojciec moim zięciem. Byłoby to jeszcze możliwe do wykombinowania, gdyby nie fakt narodzin mego syna, a w pół roku potem przyjście na świat jego stryja, czyli synka mego ojca. Macocha moja, a córka mej żony została w ten sposób siostrą swego wnuka. Jej syn jest moim bratem, a jego dziadkiem. Mój ojciec jest szwagrem swego wnuka, który jest bratankiem jego syna. Moja żona, synowa i teściowa mego ojca jest babką mego brata. Słowem, zostałem swoim własnym dziadkiem.

Nieporozumienie.

Rozporządzenie ministra oświaty Dobruckiego wprowadzające do szkół polskich na terenie Wschodniej Małopolski, a częściowo i w Zachodniej, oraz w województwie Wołyńskiem obowiązkowo język ukraiński, spotkało się z gorącym protestem miejscowego społeczeństwa polskiego, z protestem, który nabiera coraz więcej cech wprost dramatycznych. We wszystkich miastach większych, odbywają się wiece, a rezolucje powzięte na nich wskazują, że ten odruch stanowczego sprzeciwu nie jest podyktowany ślepem uprzedzeniem do języka ukraińskiego i nienawiścią do rusinów. Wynika raczej z przeświadczenia o osobistej godności narodowej, z przeświadczenia o misji kulturalnej i cywilizacyjnej, którą pełni społeczeństwo polskie na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Wreszcie, świeżo w pamięci tkwią ludności tamtejszej straszliwe okrucieństwa i prześladowania, których dopuszczali się rusini w końcu 1918 r. i do połowy 1919 r., kiedy to za mówienie po polsku na ulicy bito nahajkami i wsadzano do kryminału. Jeszcze rany młodzieży polskiej, zadane knutami hajdamackiemi tylko dlatego, że była polską, nie przyschły, jeszcze w setkach domów panuje ponura żałoba po stracie ojców, braci, synów niewinnie zamordowanych za mowę polską, zbyt palą wspomnienia niedawnych męk, aby rozporządzenie ministra Dobruckiego mogło być życzliwie przyjętem.

Objaw ten możnaby uważać jednak za wybujały sentymentalizm, niezgodny z polską racją stanu. Realny polityk nie uznaje pobudek kierujących jego postępowaniem w postaci uczucia miłości, czy nienawiści, żalu czy gniewu. I zapewne jakieś realne, według jego przekonania, względy podyktowały ministrowi oświaty wydanie rozporządzenia, wprowadzającego język ukraiński do szkolnictwa polskiego.

Jakież jednak są te realne względy? Niewiele, ale w zupełności wystarczająco, powiedział o nich p. minister Dobrucki w wywiadzie z przedstawicielem krakowskiego „Czasu".

„O ile chodzi o szkolnictwo na Wołyniu i we Wschodniej Małopolsce — mówił minister — jestem tego zdania, że potrzeby kulturalne ukraińców powinny być w całej pełni zaspokojone. Naród ukraiński bowiem doszedł już do tego stopnia rozwoju, w którym nie może być mowy o jego wynarodowieniu. Powtóre brak znajomości języka ruskiego utrudnia w wysokim stopniu Polakom, urzędującym na wschodzie spełnianie ich obowiązków i zadań, podczas gdy wszyscy ukraińscy urzędnicy, nauczyciele i t. d. znają język polski. Uniemożliwia to naprzykład mianowanie Polaków na posady nauczycielskie w gimnazjach ruskich".

Z powyższego oświadczenia wynika, że pomiędzy p. ministrem i polską racją stanu istnieje zasadnicze nieporozumienie. Pogląd wypowiedziany miałby swe uzasadnienie słuszne, gdyby Polska była państwem narodowościowem, zlepkiem kilku, czy kilkunastu narodowości, zmuszonych do współżycia w granicach jednego państwa specjalnemi warunkami geograficznemi czy innemi przyczynami.

Tak zaś w istocie nie jest. Polska jest państwem narodowem, zaś mniejszości zamieszkujące jej terytorja nie znalazły się w jej obrębie skutkiem niesprawiedliwości dziejowej (tak jak to było w przedwojennej Austrji), ani też innych przymusowych okoliczności, tylko na zasadzie odwiecznego prawa historycznego spełnionej misji kulturalnej i cywilizacyjnej przez Polskę. Zapewne, względy geograficzno-ekonomiczne odegrały również niepoślednią rolę, jednak nic przez to nie umniejszyły znaczenia przymiotnika „narodowe" dodanego do „państwa polskiego".

Zaś skoro Polska jest państwem narodowem, byłoby tragicznem nieporozumieniem, gdyby polityka władzy wykonawczej szła w kierunku uczynienia z Polski państwa narodowościowego. A w ten, a nie w inny sposób tłomaczy sobie społeczeństwo polskie [illegible] zarządzenie ministra Dobruckiego, który „całkowite zaspokojenie potrzeb kulturalnych ukraińców", rozumie jako przymus nauczania dzieci polskich języka ukraińskiego. Innemi słowy racja stanu p. ministra stwierdza, że Polacy powinni stosować się do kultury ukraińskiej, a nie odwrotnie, że w dalszym rozwoju ukraińcy stworzą odrębne środowisko narodowościowe we Wschodniej Małopolsce, może nawet wyposażone w specjalne prawa autonomiczne, przeto dobrodziejstwo się czyni zamieszkałym tam Polakom, jeżeli umożliwia się im asymilację z żywiołem ruskim.

Ten punkt widzenia w zupełności odpowiada poglądowi na Polskę, jako na państwo narodowościowe i jest fatalnym rozdźwiękiem pomiędzy p. ministrem i społeczeństwem polskiem, które wolą swą, wyrażoną w Konstytucji, stwierdziło, że Rzeczpospolita jest państwem narodowem. Niewielka różnica etymologiczna pomiędzy słowami „narodowe" i „narodowościowe", posiada w swej treści głębokie znaczenie dla rozwoju Polski, dla jej przyszłości. Z różnicy tej, pozornie drobnej, wypływają ogromne różnice w programach politycznych, społecznych, ekonomicznych. Jeżeli Polska jest narodową, cały wysiłek Rządu, Parlamentu, społeczeństwa musi być skierowany na rzecz umocnienia stanu posiadania polskiego na Kresach, wzmocnienia jego wpływu kulturalnego, starania się, aby Polska przedstawiała sobą jednolity, silny zespół społeczny, mówiący wspólnym językiem, o jednych aspiracjach kulturalnych i państwowych. Program narodowościowy nie zadaje sobie tego trudu. Jest bezwątpienia łatwiejszy w wykonaniu od narodowego, ale też zgubny dla przyszłości Rzeczypospolitej. Nie zespala obywateli, a osłabia wewnętrznie Rzeczpospolitą.

Narodowi polskiemu można często odmówić rozumu politycznego, uświadomienia obywatelskiego. Ale nie można odmówić niezwykle ważnej właściwości: instynktu państwowo-narodowego. Ten instynkt wiódł Polskę po dobrej drodze przez najtrudniejsze okresy. On też obecnie nakazuje protestować przeciwko rozporządzeniu p. ministra, a mając swe źródło nie w chwilowym wybuchu sentymentalizmu, lecz w historycznej piastowskiej, polskiej racji stanu, narodowej racji stanu, uniemożliwi stanowczo wszelkie próby „narodowościowe".

Protesty w Łucku i Haliczu są wyrazem niezawodnego instynktu oceniającego co złe, a co dobre. Ten instynkt każe bronić szkolnictwa polskiego przed utrakwizacją, a rozporządzenie p. ministra nie sprosta sile oporu społeczeństwa i nie będzie mogło być urzeczywistnione.

S. A.

List z Wilna.

Rząd polski wobec prowokacji Kowna.

ECHA Z PRZED DWUCH MIESIĘCY. — DZIEŃ 9 PAŹDZIERNIKA W KOWNIE. SZAŁ ANTYPOLSKIEJ POLITYKI. — LITWINIZOWANIE WILNA ZA POLSKIE PIENIĄDZE. — DEZORJENTACJA SANACYJNA. — PRAWO KONSEKWENCJI.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Wilno, dnia 6 października.

Sprawa zniszczenia szkolnictwa polskiego na Litwie nie jest właściwie znowu tak nowa, to też dziwić się raczej należy i żałować, że opinja polska dziś dopiero zaczęła.

Jeszcze z końcem lipca br. zamieścił „Dziennik Wileński" wywiad z osobą świeżo przybyłą z Litwy, w którym mowa była o zdyskwalifikowaniu przez szkolne władze litewskie 80 nauczycieli szkół polskich. „Ponieważ w szkolnictwie tem — czytamy w artykule — wogóle nie wiele więcej pracowało dotychczas sił nauczycielskich, **równa się to zupełnemu rozgromowi szkolnictwa polskiego".**

Głos ten przebrzmiał wówczas bez echa, jako że sfery urzędowe, prasa półurzędowa i wogóle lewicowa zajęte były całkowicie przyjmowaniem, honorowaniem prof. Herbaczewskiego i robieniem z nim wielkiej ugody. O operetkowym profesorze uniwersytetu kowieńskiego zamieściło też wspomniane pismo opinję osoby doskonale znającej stosunki litewskie: **„Prof. Herbaczewski w kołach urzędowych litewskich uważany jest za nieszkodliwego megalomana,** którego nikt tam poważnie nie traktuje. Być może, że podróż swoją przedsięwziął za zgodą i wiedzą rządu litewskiego, żadnej jednak misji jawnej lub ukrytej nie spełnia, co mówi lub pisze — czy ni na własną rękę".

Że opinja taka, już dlatego jedynie, iż ukazała się w piśmie „endeckiem", została zignorowana, nie dziwi wcale, bardziej powinnoby zastanowić, że sfery odnośne nie poznały się na humorystycznym stylu elukubracyj prof. Herbaczewskiego i w dalszym ciągu traktowały go poważnie. Tymczasem **rząd litewski spokojnie i konsekwentnie przygotowywał i przeprowadzał zamach na szkolnictwo polskie.**

Aż przyszły krwawe represje wobec polskich nauczycieli w obozie internowanych w Worniach, katowanie nieszczęśliwców, zamykanie wszystkich instytucyj polskich na Litwie, masowe aresztowania Polaków. Dochodzą również straszne wieści o dalszym losie internowanych w Worniach, których się bije i maltretuje, by oświadczyli, że list ich do Warszawy był sfingowany, na co nieszczęśliwcy odpowiedzieli głodówką.

W najbliższą zaś niedzielę 9 bm. agitacja antypolska na Litwie osiągnie kulminacyjny punkt, jako **w dniu żałoby w rocznicę odebrania Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego.** Urzędowe enuncjacje litewskie, ogłoszone przy tej okazji, są szczytem prowokacji państwa polskiego. Organ urzędowy „Lietuva" nawołuje wprost do porzucenia biernej roli w kwestji odzyskania Wilna. We wszystkich szkołach litewskich zarządzono raz na tydzień t. zw. „godzinę Wilna", poświęconą antypolskiej propagandzie. Wszystkie podręczniki szkolne mają być ozdobione w hasła o „wyzwoleniu Wilna", a tesame hasła zostaną umieszczone na znaczkach i pocztówkach. W Kownie ma być wzniesiony posąg, wyobrażający uciemiężone przez Polaków Wilno. Posąg ten okryty będzie kirem, tak długo, dopóki Wilno nie będzie w rękach Litwy. Do tego posągu odbywać się mają wycieczki szkolne z całej Litwy, gdzie też wygłaszane będą odczyty propagandowe.

Dla kompletu wspomnieć należy i o tem, że kierownictwo reformy rolnej na Litwie ogłosiło, że w bieżącym roku oddadanych będzie **do parcelacji 440.000 ha ziemi,** które będą rozdzielane przeważnie pomiędzy byłych ochotników wojskowych. Reforma rolna będzie tak długo przeprowadzana, dopóki wszystkie majątki objęte reformą nie zostaną rozparcelowane. **Akcja powyższa zmierza do zupełnego wywłaszczenia ziemiaństwa polskiego.**

A w Wileńszczyźnie? Zamknięto prywatne szkoły litewskie, aresztowano wrogich polskiej państwowości i finansowo od Kowna zależnych działaczy litewskich. To są represje, prawnie umotywowane. Dla polskiej tolerancji i tak zostało wiele miejsca, bo nawet po zamknięciu pewnych szkół Litwinom w Wileńszczyźnie pozostało więcej szkół litewskich, niż było do niedawna szkół polskich na Litwie. Tu wymienić należy trochę egzotyczny **dowód polskiej tolerancji.** Oto w całym szeregu przytułków i ochronek litewskich, znajdujących się w wojew. Wileńskiem, stwierdzono, że **około 50 proc. dzieci pochodzi z Kowieńszczyzny, przesłanych stamtąd do Polski w ostatnich latach w celu litwinizowania** Wilna, a sprawa powyższa stała się aktualną dlatego, że wspomniane przytułki korzystają narówni z innemi z pomocy finansowej władz polskich.

Ale stało się... Rząd polski zgodnie zareagował na barbarzyństwo litewskie, aczkolwiek dotychczas innego był zdania, pragnąc raczej ugłaskać przeciwnika licznemi ustępstwami. Okazało się jednak aż nazbyt jaskrawo, że **każde takie dobrodziejstwo było błędem politycznym; każde ustępstwo z naszej strony poczytywane było przez przeciwnika za dowód naszej słabości i pobudzało go do nowych represyj i zamachów na polskość.**

Jak wielką dezorjentacja pod tym względem panuje u nas w pewnych sferach, niech świadczy fakt, iż „Kurjer Wileński", reprezentujący na Wilno opinję kół rządowych, pisał w sobotę, pisząc o „pogromie szkolnictwa polskiego na Litwie", zaznaczył:

Jesteśmy przeciwnikami stosowania dla ulżenia doli naszych braci na Litwie, jak chcą tu niektórzy, polityki odwetowej do naszych współobywateli Litwinów. Polityka taka jest bezcelowa i niegodna państwowości polskiej, która winna wszystkich swych obywateli otaczać jednakową opieką. To też z zadowoleniem na tem miejscu stwierdzamy, że wbrew klamliwym i oszczerczym artykułom „Lietuvy" 35 szkół „Rytasa" otrzymało stałe koncesje.

W kilka dni po tej „enuncjacji" władze rządowe uważały jednak za wskazane zastosować właśnie tę „politykę odwetową", którą tak ostro potępił „Kurjer". **Środki przedsięwzięte są celowe i niewątpliwie odniosą pożądany skutek,** pod warunkiem, jeżeli będą konsekwentnie i bez wahania przeprowadzone do końca. Najmniejsze cofnięcie się, wszelka najdrobniejsza ustępliwość—to zbrodnia wobec tysięcy rodaków naszych za kordonem, oczekujących od polskiej ojczyzny opieki i ratunku

D. O.

Program ekshumacji zwłok gen. Bema.

Dziś odbędzie się w Warszawie konferencja, na której ma zostać powzięta decyzja w sprawie ekshumacji i przewiezienia zwłok gen. Bema z Aleppo do Polski.

Akcja dyplomatyczna, prowadzona między rządami polskim i francuskim w sprawie załatwienia w Syrji na terenie mandatowym francuskim formalności, dotyczących ekshumacji zwłok i przewiezienia, została już załatwiona i Min. spraw zagr. otrzymało notę rządu francuskiego z zawiadomieniem, że wysoki komisarz francuski w Syrji wydał już zarządzenia, mające na celu uwzględnienie życzeń polskich, a załatwieniem wszystkich formalności w Aleppo zajął się tamtejszy konsulat francuski.

Równocześnie wysoki komisarz francuski nadesłał do aprobaty rządu polskiego plan przewiezienia zwłok z Aleppo do Aleksandretty i szczegóły kosztorysowe przewozu oraz plan ceremonjału przy ekshumacji zwłok. Wedle tego planu, **zwłoki gen. Bema zostaną złożone w oświetlonej kaplicy szpitala św. Ludwika w Aleppo, a wojska francuskie wystawią przy trumnie warty honorowe.**

Oficjalne oddanie delegacji polskiej odbędzie się uroczyście w obecności miejscowych władz wojskowych i cywilnych, przyczem oddziały wojskowe oddadzą honory.

Oficjalne powitanie delegacji polskiej, przybywającej po odbiór zwłok, ma nastąpić na dworcu Damas - Hama w Syrji.

Rozpatrzeniem powyższego projektu zajmie się dzisiejsza konferencja, która także ma rozpatrzyć, jaką drogą mają być zwłoki transportowane z Aleppo dalej do Polski.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na sobotę, dnia 8 b. m.

Warszawa, 1111 m. Godz. 16.00 odczyt p.t. „Obrona przeciwgazowa miast i ludności cywilnej", wygł. p. Sianożęcki. Godz. 17.20 Poematy Kasprowicza „Chrystus" i „Na wzgórzu śmierci" (cykl o twórczości Kasprowicza), wygł. dr. Konrad Górski. Godz. 17.45 audycja dla młodzieży. Pogadanka p. t. „Czarne djamenty", wygł. p. Fieszarowa. Godz. 18.15 koncert dla młodzieży. Godz. 19.15 rozmaitości, wypowie p. Ludwik Lawiński. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Aprowizacja miast pod względem mleka", wygł. dr. Ruszkowski. Godz. 20.30 koncert wieczorny.

Poznań, 280.4 m. Godz. 12.30 koncert orkiestry wojskowej. Godz. 16.00 koncert gramofonowy. Godz. 17.45 transmisja koncertu z „Wielkopolanki". Godz. 19.00 Nad program Godz. 19.10 odczyt p. t. „Racjonalizacja korespondencji handlowej", wygł. p. St. Punicki. Godz. 19.55 odczyt p. t. „Wielkopolska w 1-ej połowie 19 wieku", wygł. dr. A. Wojtkowski. Godz. 20.30 wieczór operetkowy w wykonaniu artystów opery poznańskiej „Skowronek", operetka w 3 aktach Franciszka Lehara. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Kraków, 422 m. Godz. 19.10 pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. H. Chicahowska: „Higjena niemowlęcia w pierwszym roku życia". Godz. 19.30 odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. ur. Jag.

Praga, 348,9 m. Godz. 16.30 koncert: Haydn: Kwartet Umajor. Nowak: Kwartet; Godz. 19.00 Kalman: „Hrabina Maritza" operetka.

RE 074
LAMPA DETEKTOROWA
„TELEFUNKEN"
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
Wyrób Tow. „OSRAM".

GŁOSY PUBLICZNE.

Jeszcze w sprawie pociągów

Z SOSNOWCA DO SĘDZISZOWA.

Skasowanie pociągu Sosnowiec — Sędziszów od dn. 1 b. m. odczuły dotkliwie szerokie sfery społeczeństwa, a bodaj najwięcej młodzież szkolna, licznie korzystająca z tego udogodnienia. W związku z tem trzeba zaznaczyć, iż władze kolejowe i w tym wypadku wykazały dziwną troskę o dobro ludności oraz dochodowość kolei, gdyż na kolei radomskiej istnieje naogół nieduży ruch kolejowy i zdawałoby się, iż obowiązkiem jest władz starać się o wzmożenie tego ruchu, tymczasem kasuje się wygodny i cieszący się dużą frekwencją pociąg, mimo, iż na kolei radomskiej kursują zaledwie cztery pociągi osobowe na dobę.

W swoim czasie władze lokalne obiecywały, iż wystąpią do dyrekcji o utrzymanie wspomnianego pociągu, lecz widocznie tego nie zrobiono, lub też starania pozostały bez skutku, w następstwie czego skasowanie pociągu odczuła młodzież szkolna i rodzice, obecnie bowiem wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że z niektórych miejscowości z braku pociągu musiano młodzież ulokować w internatach lub na mieszkaniu u osób prywatnych, a kto nie mógł pozwolić sobie na taki wydatek, musiał przerwać naukę dziecka.

Prywatne wystąpienia w sprawie przywrócenia wspomnianego pociągu są z góry skazane na niepowodzenie, to też zwracamy się publicznie do dyrekcji radomskiej z prośbą o ponowne uruchomienie skasowanego pociągu, co będzie dużem udogodnieniem dla ludności, co i przyniesie pewien dochód kolei.

F. Słota.

Pracownik kopalni Kazimierz.

Nowa forma podatku „pocztowego".

Otrzymaliśmy następującej treści pismo:

Wiadomo powszechnie, że wszystkie zawody w Polsce są ogromnie obciążone podatkami, a w szczególności kupiectwo i rzemiosła. Do tych przymusowych podatków, które każdy rozumie, że musi płacić, choć istnieje wiele zastrzeżeń co do ich sposobu pobierania, dochodzą podatki znacznie bardziej uciążliwe, pozornie dobrowolne, a w gruncie rzeczy przymusowe. Są to tak zw. ofiary na przeróżne cele, kwesty, znaczki, listy składek itd. Ostatecznie, jakkolwiek coraz więcej głosów protestu podnosi się przeciwko tej zbyt rozwielmożnionej „ulegalizowanej żebraninie", kupcy, rzemiosła i inne zawody rozumieją, że niektóre instytucje i cele wymagają ofiarności społecznej. Ofiarność jednak nie może nosić cech przymusu, ponieważ w takim wypadku ludzie zniechęcają się i coraz mniej poczynają dawać.

Wszelkie cechy przymusu nosi sposób zbierania pieniędzy przez urzędników pocztowych na budowany przez nich dom zdrowia. Kto nadaje na poczcie pieniądze, temu nalepia się na pokwitowaniu znaczek za 10 groszy. Jeżeli przekaz kosztuje 80 gr., to ofiara przymusowa przekracza 10 proc. kosztów przekazu. Kupiec, czy rzemieślnik przekazuje pieniądze często kilkakrotnie w ciągu dnia i haracz wynosi wówczas już kilkadziesiąt groszy. Urzędnik, naklejający znaczek pocztowy, nie pyta się, czy ktoś chce złożyć ofiary, czy nie. Nakleja znaczek i basta! Trzeba płacić!

Znam wypadek, że biedna kobieta, która często żywi się starym chlebem, uciułała parę złotych dla syna, który jest w wojsku i również musiała złożyć haracz 10 groszy. Te 10 groszy dla owej kobiety to dwie bułki.

Zapewne sposób praktykowany przez urzędników poczty jest łatwym do zdobycia pieniędzy na budowę domu. Jednak jest nieetyczny. Ciekawem byłoby, w jakim stopniu opodatkowali się sami urzędnicy pocztowi. Coby wreszcie powiedzieli, gdyby szewc do butów doliczał procent na budowę domu dla chorych szewców, a piekarze doliczali doliczali do bułek na swój cel itd.? Ten sam sposób zbierania pieniędzy zaprowadzić mogłyby u siebie inne instytucje: banki państwowe, koleje, tramwaje, elektrownie itd. itd. Wiemy jednak, że instytucje te budują uzdrowiska dla swych członków z własnych składek i to jest godne uznania. Dodatkowe zaś opłaty do biletów kolejowych na oczrobotnych musiały przejść w drodze ustawy. Prywatne opodatkowywanie klijentów poczty jest karygodne i niedopuszczalne. Zainteresować się tem winny władze.

J. S.

Zatrzęsienie pracowników w Magistracie.

CZY WOLNO STWARZAĆ SYNEKURY DLA LUDZI PARTJI?

Setki interesantów, przychodzących do Magistratu sosnowieckiego zwraca uwagę **na ogromny wzrost urzędników magistrackich** od czasu, jak obecny socjalistyczny Magistrat na dobre usadowił się w fotelach ojców miasta. Według pobieżnych obliczeń w ciągu 2 i pół lat rządów socjalistycznych **przybyło w Magistracie około 50 proc. urzędników.** Nie znaczy to bynajmniej, by w takim samym stosunku zwiększyła się i praca w Magistracie, natomiast pewną jest rzeczą, **że do biur magistrackich dostali się protegowani ludzie partji, rozmaici turowcy itp.** Ponieważ jednak ludzie ci nie mają wielkiego, a często żadnego pojęcia o pracy biurowej w samorządzie, przeto Zarząd miasta **postanowił zorganizować przy miejskim uniwersytecie ludowym specjalne kursy samorządowe dla pracowników miejskich**, o czem już swego czasu donosiliśmy.

Tajemnicą poliszynela jest, że dzieje się to w tym celu, by po ukończeniu kursu o poziomie naukowym być może nawet niekoniecznie wystarczającym, kursiści mogli awansować, w Magistracie bowiem są wakanse, które socjaliści pragną obsadzić swoimi ludźmi.

Rzucający się w oczy obecny nadmiar pracowników miejskich wcale nie działa hamująco na Magistrat, **lecz, myśli on o dalszym powiększeniu urzędników magistrackich.**

Dowiadujemy się, że w Sosnowcu ma bawić przedstawiciel województwa, referent do spraw samorządowych. Korzystając z tej okazji prezydjum Magistratu **ma podobno zamiar zwrócić się do p. referenta z prośbą o zezwolenie na dalsze powiększenie liczby pracowników.**

Obecna liczba urzędników miejskich, wprowadza w zdumienie tych, którzy porównują czasy z przed 2 lat, powiększenie zaś tej licz by dowodziłoby, że **Magistrat bez żenady stwarza synekury dla swoich ludzi,** bo pożytecznej i celowej pracy trudno będzie znaleźć dla tych pracowników w biurach samorządu miejskiego.

Znamy system gospodarowania socjalistycznego, **polegającego głównie na łatwem wydawaniu pieniędzy,** nie przypuszczamy jednak, by i władze wojewódzkie pozwoliły na przyjmowanie pracowników bez uzasadnionej potrzeby.

hł

Sprawy urzędnicze.

SPRAWA STABILIZACJI URZĘDNIKÓW.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z prezydjum Rady ministrów rozesłało do wojewodów okólnik wyjaśniający uchwałę Rady ministrów z dnia 10 listopada 1926 r. w sprawie stabilizacji urzędników państwowych.

W okólniku Ministerstwo wyjaśnia, że uchwała Rady ministrów, uzależniająca stabilizację m. in. od posiadania conajmniej 5 lat służby państwowej polskiej, miała na celu dopuszczenie do stabilizacji tylko tych urzędników, co do których władza miała możność dzięki dłuższej ich służbie przekonać się dostatecznie, że nadają się oni w zupełności do tej służby administracyjnej i mogą być w służbie pozostawieni na stałe.

Okólnik wyjaśnia, że do czasu 5 lat służby państwowej polskiej można zaliczyć zasadniczo tylko służbę administracyjną, inną służbę jedynie wówczas, jeżeli ma ona ścisły związek z fachową służbą, w której urzędnik ma być ustalony, t. zn. można zaliczyć służbę sędziowską urzędnikom Ministerstwa sprawiedliwości, służbę nauczycielską urzędnikowi administracyj szkolnej, służbę kolejową urzędnikowi w Ministerstwie komunikacyj i t. p.

Co do służby kontraktowej, to może być wliczona do 5-letniego okresu, o ile na zasadzie odnośnej ustawy artykułu 14 ustawy o państwowej służbie cywilnej została ona wliczona do służby stałej.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI I SAMORZĄDOWI NIE BĘDĄ PŁACIĆ PODATKÓW KOMUNALNYCH.

W związku z poczynionemi staraniami ministra skarbu i w Ministerstwie spraw wewn., o zwolnienie wojskowych od obowiązku płacenia podatków komunalnych, uzyskano zgodę zainteresowanych Ministerstw w kierunku zwolnienia od obowiązku płacenia podatków na rzecz związków komunalnych z uposażenia służbowego wojskowych urzędników państwowych i samorządowych, oraz emerytów tych kategoryj.

Postanowienie to ma wejść w życie z początkiem nowego okresu budżetowego t. j. z dniem 1 kwietnia 1928 r.

Do końca zaś bieżącego okresu budżetowego związki komunalne korzystać będą i ustawowo przyznanych im podatków, które przewidziały w swych budżetach.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 Sobota = Dziś Pelagji i Brigitty
Jutro Dyonizego B. M.
Wsch. słońca 5 49
Zach. „ 16 59

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Sąd Boży".
Momus: Indyjski grobowiec (Dokończenie).

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś w sobotę, 8 b. m. „Sowizdrzały" po raz drugi.

W niedzielę, 9 b. m. „Sowizdrzały".

W środę, 12 b. m. „Humor rządzi" występ artystów warszawskich.

Ceny miejsc zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. łącznie z opłatą za szatnię. Początek punktualnie o godz. 8.15.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota 8 bm. „Żydówka".

Niedziela 9 bm. popołudniu „Faust" (przedstawienie popularne, ceny o 50 proc. zniżone).

Niedziela 9 bm. wiecz. „Urwis".

Osobiste.

Zastępca starosty będzińskiego, p. M. Bielawka powrócił z urlopu i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

Z Tow. pomocy dla biednych chrześcijan w Będzinie.

W niedzielę, dn. 16 b. m. o godz. 3 popoł. odbędzie się w sali na Górze Zamkowej ogólne doroczne zebranie członków Tow. pomocy dla biednych chrześcijan w Będzinie.

Cenna pomoc.

Ochotnicza straż pożarna w Będzinie otrzymała z Magistratu miejscowego 750 mtr. węża do sikawki motorowej, co dla straży stanowi naprawdę cenną pomoc.

Zjazd w sprawie oświaty pozaszkolnej.

Z inicjatywy Wydziału Powiatowego Sejmiku Będzińskiego w niedzielę, dn. 9 b. m. odbędzie się w gmachu starostwa zjazd informacyjny nauczycielstwa z gmin wiejskich i Czeladzi w sprawie uruchomienia wzorem lat poprzednich na terenie powiatu kursów dokształcających i dla analfabetów.

Nowa agencja pocztowa.

Dnia 16 bm. będzie uruchomiona agencja pocztowa drugiego stopnia w Iwanowitcach, pow. Miechów, wojew. Kielce. Połączenie pocztowe z urzędem pocztowym Słomniki.

O zwrot cennych zabytków

POZOSTAWIONYCH W ROSJI.

Delegacja polska w komisjach reewakuacyjnej i specjalnej w Moskwie, stanowiąca składową część komisji mieszanej polsko-rosyjskiej, po załatwieniu spraw rewindykacji wywiezionych z Polski wszelkiego rodzaju przedmiotów użytku, począwszy od warsztatów i maszyn wszelkiego rodzaju, a kończąc na meblach, przystępuje obecnie do rewindykacji mienia polskiego z dziedziny nauki, kultury i sztuki. Jak wiadomo, w Polsce znajduje się cały szereg osób, których bezcenne nieraz zbiory, albo poszczególne dzieła sztuki, gobeliny, meble staroświeckie, artystyczne zastawy porcelanowe i t. p. znajdują się w Rosji, dokąd zostały wywiezione w 1914 roku podczas pożogi wojennej. Otóż osoby, które pragną odzyskać swoje mienie z dziedziny kultury i sztuki, winny złożyć podanie na imię szefa warszawskiej ekspozytury delegacyj polskich w komisjach reewakuacyjnej i specjalnej w Warszawie, ul. Elektoralna 22, pokój nr. 8, wymieniając jaknajszczegółowiej i jaknajdokładniej, gdzie, u kogo i w jakich okolicznościach zostawiono dzieła kultury i sztuki, pozostawiając Rosję.

Dotkliwa bolączka kolejowa.

W związku z listem p. J. Pl. zamieszczonym pod powyższym tytułem w niedzielnym numerze naszego pisma, w sprawie braku dogodnego pociągu w godzinach rannych do Katowic, dowiadujemy się, iż miejscowe władze kolejowe już od dość dawna wystąpiły o przywrócenie pociągu, wychodzącego z Sosnowca o godz. 7.13 rano i obecnie ponowiono energiczne zabiegi w tej sprawie, wobec czego należy się spodziewać, iż starania te odniosą pożądany skutek i wkrótce tak potrzebny pociąg zostanie uruchomiony, ku zadowoleniu szerokich warstw społeczeństwa.

Organizacja pomocy dla powodzian w Ząbkowicach.

W dniu 6 bm. w sali szkoły kolejowej w Ząbkowicach odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce. Z pośród zebranych wyłoniono komitet, w następującym składzie: prezes — ks. prob. Pluciński, wiceprezes — kierownik szkoły p. Pasiecki, sekretarz — p. Stąpel, skarbnik — p. Balicki, członkowie komitetu pp.: Kubiczek, Motyl i Prosałowski. Komitet postanowił przeprowadzić propagandę w celu wydatniejszej akcji i zebrania większych funduszów. Zbiórka odbędzie się w dniu 9 bm. od godz. 8 do 14 za pomocą sprzedaży znaczka. Komitet postanowił zwrócić się z prośbą do miejscowego ks. proboszcza Plucińskiego o zachęcenie z ambony do składania na ten cel ofiar nietylko w gotówce, ale w postaci odzieży i innych. Powyższe ofiary będą przyjmowane przez ks. prob. Plucińskiego w kancelarji parafjalnej. Komitet zbierze się do obliczenia puszek i dobrowolnych ofiar w dniu 9 bm. o godz. 18 u ks. prob. Plucińskiego.

Poświęcenie trzeciej ochronki gminnej w Grodźcu.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 9 rano odbędzie się poświęcenie trzeciej ochronki gminnej, mieszczącej się w domu p. Kacoła Capały przy ul. Boleradzkiej w Grodźcu. W ochronce tej znajdzie opiekę 50 do 60 dzieci. Tym sposobem Grodziec otrzyma piątą ochronkę, gdyż prócz trzech gminnych ochron istnieją jeszcze dwie ochronki prywatne, a mianowicie Towarzystwa Grodzieckiego i p. Ciechanowskiej pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Dowiadujemy się, iż gminna komisja opieki społecznej nosi się z zamiarem założenia czwartej ochronki na tak zw. kolonji Huta. Musimy dodać, iż powstanie tak obecnej jak i następnej ochronki w dużej mierze zawdzięczać należy p. dyr. Zarębskiemu, który interesuje się bardzo wychowaniem naszej dziatwy. Jemu też Grodziec zawdzięcza uzyskanie tak ślicznego i nowocześnie urządzonego gminnego gmachu dla szkoły powszechnej nr. 1.

Poświęcenie sztandaru Koła Polek.

Z okazji uroczystości poświęcenia sztandaru Koła Polek, mającego się odbyć w dniu 9 października o godz. 11 rano w kościele na Pogoni, prezes Ch. D. Koła Sosnowiec prosi członków Koła o wzięcie udziału w powyższej uroczystości. Zbiórka na placu przy kościele w Pogoni o godz. 10 rano.

Z życia harcerstwa.

Stosownie do uchwały komendy Chorągwi, w niedzielę dn. 9 b. m. odbędzie się w [...] browie zjazd i odprawa drużynowych i starszyzny harcerskiej, podług następującego programu: O godz. 9 msza św. Od 10 do 12 odprawa hufcowych i drużynowych, od 12 do 13 zawody harcerzy całej Chorągwi, które wypełnią biegi 1500 i 3 tysiące mtr. Zwycięzcy otrzymają żetony pamiątkowe. Od 13 do 14 obiad. Zgłoszenia na obiad przyjmuje druh St. Piotrowski, ul. Kościuszki 54. Od 14.30 do 15.30 odprawa. O godz. 15.30 referat druha Bańkowskiego, o godz. 17 referat druha S. Piotrowskiego, a o godz. 19 zakończenie zjazdu.

W czasie przerw odbędzie się zwiedzanie szkoły górniczo hutniczej

Żądanie podwód przez P. P.

W JAKICH WYPADKACH POLICJA MA PRAWO ŻĄDAĆ?

Na zasadzie rozkazu głównego komendanta policji państwowej funkcjonarjusze policji państwowej mogą żądać podwód od gmin wiejskich i miejskich w następujących wypadkach (po wyczerpaniu własnych środków lokomocji): a) w celu udania się na miejsce żywiołowych wypadków; b) w razie konieczności bezpośredniego pościgu za przestępcami; c) w pilnych lub terminowych sprawach służbowych, o ile zwłoka dla interesów publicznych lub osób prywatnych i o ile odległość od miejsca czynności służbowych wynosi więcej niż 10 kilometrów w jedną stronę; d) dla przewozu dowodów rzeczowych i rzeczy skarbowych, jakie nie mogą być ze względu na wielkość lub ciężar przeniesione lub przesłane pocztą; e) przy przewozie osób zaaresztowanych korzystających z prawa przewozu, t. j. chorych, kalek, dzieci do do lat 14, oraz matek z dziećmi przy piersi, o ile odległość lub stan zdrowia tego wymaga; f) celem przewozu do szpitala lub do domu osób ulegiych nagłej chorobie na drogach lub w miejscach publicznych.

Zgodnie z okólnikiem Min. spraw wewn. funkcjonarjuszom policji państwowej przysługuje prawo korzystania z podwód w sprawach służbowych. Do podpisywania zapotrzebowań na podwody w myśl rozkazu komendanta głównego są upoważnieni komendanci policji państwowej wzgl. komendanci posterunków. Zapotrzebowanie żądający podwody przedkłada w urzędzie gminnym wzgl. magistracie. Po odbyciu podwody funkcjonarjusz policji winien dać pokwitowanie.

Usiłowanie samobójstwa.

Zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Narutowicza 10 18-letnia Julja Kupczyńska usiłowała onegdaj popełnić samobójstwo, wypijając w tym celu znaczną dozę esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu, denatkę, w stanie niezagrażającym życiu, przewieziono do szpitala Kasy chorych w Sielcu. Przyczyną rozpaczliwego kroku nieporozumienie rodzinne.

Z wagonu.

Onegdaj w nocy nieznani sprawcy oderwawszy plombę od wagonu na torze w Strzemieszycach, skradli 52 i pół kg. masła oraz dwie bele skóry. Zawiadomiono o kradzieży policję wszczęła natychmiastowe poszukiwania, w wyniku których znaleziono skradzione masło na polach wsi Strzemieszyce, na ślad złodziei nie natrafiono.

Mniej liczne wędrówki ślązaków do Zagłębia

A RÓWNOCZEŚNIE EMIGRACJA KUPCÓW ŻYDOWSKICH Z ZAGŁĘBIA NA ŚLĄSK

Według informacyj, otrzymanych z żydowskich kół kupieckich, daje się zauważyć w Sosnowcu i w Będzinie mniejszy niż przedtem napływ ślązaków, którzy nie tak dawno jeszcze wędrowali całemi gromadami, celem zapoatrzenia się w różne artykuły, zwłaszcza tekstylne i żywnościowe, u tutejszych kupców, głównie żydowskich.

Wędrówki te i zakupy przez ślązaków dokonywane sprawiały, że mimo stagnacji w handlu w innych miastach — kupiectwo żydowskie w Sosnowcu i w Będzinie cieszyło się wielkim obrotem, zbyt towarów był ogromny i wielkie zyski, a na tem podłożu wśród patrjotycznej ludności żydowskiej odczuwało się wielkie zadowolenie z przyłączenia Śląska do Polski.

Kupcy żydowscy, a zwłaszcza drobni grajzlernicy przez swe metody handlowe zdołali dostatecznie zrazić do siebie ślązaków. Dawanie im do rąk ostatniej tandety, swoista metoda dobijania targów w stylu... modrzejowskim, częste wpychanie innego towaru niż ten, który ślązak wybrał sobie, różne kruczko pseudo-kupieckie — sprawiły, że ślązacy, którym początkowo przypadł do smaku rzekome sukcesy, odcięsione pod długiej sprzeczce z kupcem, zrażali się coraz bardziej tak, że obecnie można już konkretnie skonstatować ubytek klijenteli śląskiej w żydowskich sklepach Sosnowca i Będzina. Konstatując ten fakt, żydzi miejscowi coraz częściej żalą się na ubytek „faterków" i „muterków".

Drugą przyczyną tego objawu jest ten fakt, że wielu kupców żydowskich przeniosło się w ostatnim czasie z Zagłębia Dąbrowskiego do różnych miejscowości Śląska i założywszy tam sklepy, czy uprawiając handel domokrążny — zdołali zaspokoić część poznanej przez siebie w Zagłębiu klijenteli śląskiej.

Jest wreszcie i trzecia przyczyna tej zmiany nastrojów wśród ślązaków w stosunku do Zagłębia Dąbrowskiego. Mianowicie kupcy na Śląsku, którym konkurencja kupców Zagłębia silnie dawała się we znaki, wtajemniczyli się częściowo w arkana i metody handlu żydowskiego i dziś już potrafią się potargować i dać pozorną satysfakcję klijentowi, że zdołał coś urwać z podanej początkowo ceny.

Mimo to wszystko ruch kupujących ze Śląska w Zagłębiu Dąbrowskiem jest jeszcze tak silny, że ubytek w nim nie rzuca się zbyt wyraźnie nazewnątrz.

Sprawa opłat za wycieranie kominów.

Z uwagi na brak odpowiednich przepisów, regulujących sprawę opłat za wycier kominów, kwestja ta była różnorodnie traktowana w różnych miastach, przyczem częstokroć na tem tle powstają zatargi pomiędzy właścicielami nieruchomości a Magistratem, jak to również miało miejsce w miastach Zagłębia. Ze względu na zainteresowanie tą sprawą szerokich sfer społeczeństwa, podajemy, w jaki sposób kwestję opłat za wycier kominów załatwiono ostatnio w Warszawie, gdzie dotychczas za oczyszczenie kominów nie pobierano żadnych opłat.

Przy zatwierdzeniu ostatniego budżetu miejskiego Min. spraw wewnętrznych uznało to za niewłaściwe, w następstwie czego opracowany został statut opłat za wycieranie kominów, ustanawiający następujące opłaty za jednorazowe przetarcie jednego przewodu kominowego: groszy 25 w domach parterowych 30 groszy — w 1 piętrowych, 37 i pół — w 2-piętrowych, 45 — 3 piętr., 55 — 4-piętrowych i 1 zł. w domach ponad 6 pięter.

Skazanie Fiszla.

(l) Szulim Fiszel, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej 22, mimo kilkakrotnych upomnień policji, nie doprowadził do porządku dołów kloacznych. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Fiszla na 5 złotych grzywny.

Skazanie bigamisty.

(l) Adam Farbiszewski, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Konopnickiej 12 zawarł w roku 1918 związek małżeński z Marjanną Leśniewską z Zablocia pow. Radomskiego. Po roku pożycia wzięty został do wojska, skąd zwolniono go w roku 1923. Niezwłocznie po zwolnieniu ożenił się z Marjanną Kula z Sosnowca, podając fałszywe nazwisko. Oszustwo Farbiszewskiego wyszło na jaw dopiero w kwietniu br. i to, w chwili kiedy bigamista zalecał się w zamiarach matrymonialnych do trzeciej wybranki. Sąd okręgowy w Sosnowcu, który rozpatrywał onegdaj tę sprawę, skazał Farbiszewskiego na 4 miesiące więzienia.

Poradnik ogrodniczy.

Sosnowieckiego Koła Związku ogrodników

JAK SADZIĆ DRZEWKA OWOCOWE. Na kilka dni przed sadzeniem wykopać doły okrągłe, jeden metr szerokości i głębokości, a podczas kopania oddzielić ziemię urodzajną od ziemi jałowej. Przed samem sadzeniem, trzecią część dołów należy zasypać ziemią rodzajną, obficie zaprawioną nawozem, następnie, w środku dołu wbić kołek odpowiednio mocny i wysoki, a przy nim postawić drzewko na takiej wysokości, by najwyższe jego korzenie, znalazły się o 10 cm. niżej powierzchni ziemi. Sadzący przytrzymuje kołek i drzewko, udeptuje ziemią, którą pomocnik jego sypie na korzenie, dodając sporą ilość nawozu. Po całkowitem wypełnieniu dołu należy przykrócić kołek do wysokości pnia drzewka, a jest on za wysoki, drzewko trzeba mocno przywiązać do kołka.

Kołek oprócz podpory, stanowi również osłonę pnia przed promieniami słońca podczas wiosennego ruszania soków; dlatego też, sadząc drzewko, należy zawsze ulokować je, od północnej strony kołka. Zasadzone drzewko owocowe powinno nietylko przyjąć się i rosnąć, lecz również długo żyć i obficie rodzić, trzeba więc przy sadzeniu należycie wyposażyć je przez wykopanie obszernego dołu, zasadzenie w ziemię rodzajną, dodanie pełnej taczki gnoju, z tą uwagą, by gnój korzeni nie dotykał. Gnój może być świeży, jakikolwiek, byle nie z ustępu i nie ze śmietnika.

Za opór policji.

(l) Mieszkańcy Zagórza, bracia Tadeusz lat 21 i Władysław lat 25 Jędrusikowie stawili w dniu 16 lipca b. r. czynny opór policjantom, chcącym ich odprowadzić do komisarjatu za urządzanie po pijanemu burd ulicznych. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał każdego z awanturników na miesiąc więzienia.

Odpowiedzi Redakcji.

B. Z.: Widocznie przejął się Pan zbyt nie samowicie wyścigami konnemi, jeśli się Panu zwidziało u konia „nóg pięć par", ciężko również wyrozumieć, że pocziwe to zwierzę może upaść „jak grad". Stanowczo niech Pan unika widowisk, które mają tak deprymujący wpływ na pańskie rymowanie.

Alina K. w Będzinie. Pięknie, że Pani tak spodobały się wyścigi, ale wiersz nam nadesłany: „Mój koniczek, mój bułany, ślicznie zgrzebłem wyczesany...."' dawno już czytaliśmy w elementarzach dla dzieci. Nie trzeba się stroić w cudze piórka!

O pochodzeniu nazwy „grzywna".

Dostrzeżone przeze mnie zainteresowanie poprzednim moim artykułem o pochodzeniu nazwy „pobora", upoważnia mnie do ponownego podniesienia głosu w sprawie zarówno aktualnej, jak i zagadkowo mrocznej.

Grzywna! Skąd pochodzi ta nazwa, która przetrwała w narodzie tyle wieków do dnia dzisiejszego, a której źródłosłów pozornie zaprzecza zdrowemu rozsądkowi?

Zanim jednak wypowiem swoje osobiste zdanie o pochodzeniu tej nazwy, z obowiązku sprawozdawczego zaznaczyć należy, że sprawa ta, jako obchodząca całą wielką Słowiańszczyznę, spowodowała, że rozkopywano sanskryt *) rozgrzebywano leksykony niemieckie, tworzono rozmaite fantastyczne domysły, a pochodzenie nazwy pomimo to pozostało ciemnem, aczkolwiek sama nazwa i słowa, w prostym kierunku od niej pochodne, pozostały w żywym języku tak narodu polskiego, jako też i ruskiego.

Tak więc w poszukiwaniach genetycznych nazwy „grzywna" sięgnięto po sanskryckie słowo „griva", coo znacza — „szyja", dalej po perską nazwę „giri" z tem samem znaczeniem — „szyja". Tłomaczono, że wyprowadzając stąd pochodzenie nazwy i przyjmując te wzięta stąd „grivna", jako przymiotnik, odpowiadający łacińskiemu „Collaris", daje jakoby całkowite zrozumienie wyrażenia słowiańskiego kronikarza Nestora o grzywnie dużej złotej, na szyi zawieszonej".

Inni, których takie jednostronne objaśnienie nie zadawalniało, upatrywali genetyczny związek „grzywny" z niemieckiem „greifen", co znaczy: „chwytać" — „porywać". Inni znów, niezadowoleni takim wywodem słowa, a opierając się na fakcie, że był czas kiedy u Słowian liczono wartość na „grzywny kun" (25 kun) i „grzywny nogot" (20 nogot), tłomaczyli sobie pochodzenie nazwy od „grzywny", którato grzywa oznaczać jakoby miała „wiązkę" skórek odnośnych zwierząt. Takie jednak jednostronne objaśnienie stoi w jawnej sprzeczności z faktem, że w dawnej Polsce wartość pieniężną stale obliczano na grzywny srebra, a więc na wagę, że na Rusi liczono na srebrne „griwienniki" wartości 10 kopiejek, że „griwnaga" i „griwnażka". Z drugiej znów strony nie można zatykać uszu wobec brzmienia griwenka, żyjącego jeszcze w dzisiejszym ruskim języku, co oznacza wyśróbj w sukmanie z stylu dla kołnierza, a odpowiada polskiej nazwie „karczek". Jakież tu więc pozorne pomieszanie pojęć i jakże tu wybrnąć z całej tej matni domysłów?

W bardzo prosty sposób. Pierwotne znaczenie grzywny tak w języku polskim, jakoteż ruskim uznaczało ściśle określoną wagę, zapożyczoną ze stosunków handlowych z Rzymem. Nazywała się ta waga, jak poniektórym wiadomo, w języku łacińskim „gra ve aenum" inaczej też aes grave, lub pokrótkości — „as"), co dosłownie znaczy: „**miedziany a właściwiej mówiąc spiżowy ciężar**". Był to więc w naszem pojęciu spiżowy odważnik, który w obliczeniu niemieckiego uczonego Augusta Böckha wynosić miał 327,45 nowoczesnych gramów. W stosunkach ze Słowiańszczyzną odważnik ten, zwany po łacinie, jak się rzekło, „**grave aenum**", przez atrakcję słuchową, inaczej przez naśladownictwo słuchowe, u Słowian, posiadających już w swoim języku brzmienie „**griwa —grzywa**", przezwany przez nich został „**griwną — grzywną**".

Teraz, gdyśmy sobie już dostatecznie uświadomili pierwotne pojęcie i pierwotne pochodzenie nazwy „grzywna", zrozumieć będziemy mogli wszystko, co związane było z tą nazwą i co do obecnych czasów przetrwało. Wprzód jednak zaznajomić należy z tym niezaprzeczalnym faktem, że w Polsce, zarówno jak na Rusi wagę obliczano na „grzywny duże" i „grzywny małe". Mała grzywna, tj. odpowiedni odważnik, z pewnością miedziany, służyła do ważenia drogich kruszców (srebra i złota) i wynosiła w Polsce według rozlicznych obliczeń 201,86 gramów, a dzieliła się na 4200 holenderskich asów **). Duża, inaczej ciężka grzywna, służyła pospolicie w Polsce do ważenia ciał sypkich, a zastąpiona w następstwie nazwą „funt", równała się dwum małym grzywnom, co zatem czyniło 8400 holenderskich asów.

Z grzywny (oczywiście małej) czystego srebra bito w Polsce w wiekach średnich 48 groszy, ca Litwie 75 groszy, w królewskich zaś Prusach tylko 20 groszy. W innych krajach słowiańskich z jednej grzywny srebra bito 36 szelągów.

U znakomitego historyka polskiego Joachima Lelewela spotykamy wiadomość, przy toczoną już wyżej, że u Słowian, szczególniej ruskich, liczono na „grzywnę kun" i „grzywnę nogat", co miało wyrównywać 25 kunom lub 20 nogatom. Jak tu rozumieć to wyrażenie? Oczywiście nie inaczej jak w ten sposób, że cena 1 grzywny srebra równała się 25 kunom lub 20 nogatom. Lecz co znaczy takie zestawienie słów: „kuny" i „nogaty"?

Kuna, jak wiadomo, jest to niedużo zwierzątko drapieżne, posiadające piękne i wartościowe futerko, nogaty zaś, według mego osobistego mniemania (dla braku wszelkich innych wyjaśnień w dostępnych dla mej wiedzy źródłach), oznaczać mogło nic co innego, jak tylko tę część odzieży, którą się nosiło nogach, a zatem późniejsze t. zw. „porty", a nowoczesne „spodnie". Ku takiemu zrozumieniu rzeczy skłania mnie tembardziej ten fakt, że jedna z odnóg Wisły, naśladująca w zespole z Wisłą niejako „nogi" nosi do dziś-dnia nazwę „Nogat". Tak więc i „kuny" rozumieć należy, że nie była to pojedyncza skórka zwierzątka, lecz cały blam futerek potrzebny na wierzchnią odzież, tj. na płaszcz, a „nogaty" znów rozumieć należy jako blam skóry z jakiegoś innego zwierzęcia, potrzebny na 1 parę spodni. Jakie to było zwierzę, potrzebne na nogaty, trudno obecnie powiedzieć; może ryś***) tembardziej że cena rysi była wyższą od kun, co wywnioskować można ze spotykanego u poety polskiego z końca XVI wieku Stanisława Grochowskiego wyrażenia: „Ty dasz pachołkom kuny, pan da rysie". Tak czy owak rozumiejąc, lecz szczególniej biorąc pod uwagę tę olbrzymią w dawniejszych czasach wartość srebra, skoro grzywnę wagi 201 z ułamkiem gramów dzielono aż na 4200 holenderskich asów, należy przyjść do wniosku, że za grzywnę tegoż srebra dawano w dawniejszych czasach 25 blamów kun, lub 20 blamów skóry z innego zwierzęcia, potrzebnego na nogaty.

Jak wytłomaczyć sobie teraz przytoczone już wyżej wyrażenie Nestora „o zawieszeniu na szyi grzywny złotej dużej"? Oczywiście w ten sposób, że na szyi na łańcuchu zawieszonym został ciężarek wagi jednej dużej grzywny! Dlaczego zawieszono złoty ciężarek wagi aże całej dużej grzywny? Dla tej samej przyczyny, dla jakiej w naszych czasach poniektórzy grubą złotą „dewiuchę" na brzuchu zawiesza, a poniejaki całą „jadaczkę" w złote zęby uzbraja.

Jakkolwiek pojęcie o grzywnie, jako o ciężarze określonej wagi zastąpiono u nas dawno przez inne nazwy, to jednak samopojęcie ciężaru przechowało się do ostatnich czasów dla wyrażenia ciężaru kary sądowej, wyrażanego już wszelako w jednostkach bieżącej monety.

Wszystkie inne pochodne słowa tak w języku polskim, jako też i ruskim, po tem, co się już powiedziało, szczegółowego wyjaśnienia nie potrzebują, wspomnę więc tylko jeszcze o wyrażeniu, spotykanem u Józefa Franciszka Łęskiego „o wadze grzywniennej francuskiej", co oczywiście oznacza wagę „ciężarkową" o systemie miar francuskich, (nb. w języku naszym dotychczas, niestety, niespolszczonych).

Dr. Fr. Czernak.

---

*) Sanskryt — starożytna, zamarła mowa ludów Indyj przednich.

**) As holenderski wyrównywał wadze 0,048063 nowoczesnego grama, co czyniło przeciętną wagę 1 ziarna jęczmienia.

***) Ryś, inaczej ostrowidz, po łacinie lynx— drapieżne zwierzę, posiadające piękne futro. Dawniej pospolity w lasach środkowej Europy, obecnie importowany głównie z Rosji. Nader dziki i krwiożerczy: wypija krew swej ofiary, wyżera wnętrzności i część głowy, resztę zostawia. Często rozdziera kilka zwierząt odrazu, jedno po drugiem.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Urwipołeć".

P. wicewojewoda w Zawierciu.

Wicewojewoda kielecki p. dr. Kroebl bawił przedwczoraj w Zawierciu i dokonał tu sanitarnego przeglądu miasta. Naogół stan zdrowotny sklepów, podwórz, restauracyj i fryzjerni znalazł w stanie zadawalniającym, natomiast wyraźne braki skonstatowano w miejscach ustępowych i śmietnikach. W kilku wypadkach zostały sporządzone protokuły. Za kilka dni powtórny przegląd miasta dokona ministerjalna komisja sanitarna. Przypominamy to właścicielom nieruchomości i sklepów, by nie zaniedbali dopilnowania porządku

Wieczór recytacyjny.

Dziś wieczór w sali Domu ludowego młoda poetka p. Józefa Czajówna, autorka „Czerwonych tulipanów", urządza wieczór recytacyj swoich utworów.

Kronika Olkuska.

Śpiączka u rzemieślników-chrześcijan.

Wśród rzemieślników całego Zagłębia, Zawiercia, a nawet bliskiego Sławkowa, panuje żywe zainteresowanie mającemi w niedługim czasie nastąpić wyborami do Izb rzemieślniczych. Jest to sprawa doniosłej wagi i wprost zastanawia, dlaczego Olkusz nie bierze w niej żadnego udziału.

W ostatnim obszernym artykule „Kurjera Zachodniego" (z dnia 29.9) czytamy, że na walnem zebraniu przedstawicieli rzemieślników wyrażono nawet opinję, aby powstała osobna Izba rzemieślnicza dla powiatu Olkuskiego. Dalej dowiadujemy się, że powołany został do życia okręgowy komitet przedwyborczy w Sosnowcu, w skład którego weszli rzemieślnicy Sosnowca, Dąbrowy, Siewierza, Zawiercia i Sławkowa. A cóż Olkusz? Tu absolutna cisza! Cisza oczywiście wśród rzemieślników - chrześcijan, bo żydzi odbyli już szereg zgromadzeń cechowych i formują listy rzemieślników - żydów. Melancholijne Stowarzyszenie rzemieślnicze w Olkuszu z jego prezesem na czele, zastygło w martwocie, nie odbyło jeszcze ani jednego zebrania i nic nie wskazuje, aby na takie zebranie się „zbierało". Czyżby p. Kowalski i zarząd nie wiedzieli, że przez przespanie mogą się znaleźć w sytuacji, zagrażającej ich bytowi i istnieniu warsztatów pracy rzemieślników olkuskich!

Przegląd ogierów.

Podczas tegorocznego przeglądu ogierów w pow. Olkuskim wydano świadectw uznania dla 3 ogierów II kategorji i dla 63 ogierów III kategorji, z ogólnej ilości doprowadzonej 3126 sztuk (w powiecie jest 3622 ogiery).

I kategorja ogierów uzyskała świadectwa uznania jeszcze w r. 1925 z ważnością na r. 1928. Właścicielami I kat. ogierów są: pp. hr. Rej z Sieciechowic (ogier „Siegebotto", pełnej krwi ang.), oraz Feliks Gaszyński z Gołyszyna (ogier „Hersonier" pełnej krwi ang.) Obecnie komisję kwalifikacyjną dla przeglądu ogierów stanowili: pp. Popiel z Sieciechowic, Berezowski, delegat Centr. Zw. Kółek rolniczych z Warszawy, Wł. Niemcewicz — inspektor sekcji chowu koni przy C. T-wie rol. w Warszawie, oraz lek.-wet. Lubczyński z Olkusza.

Komisja ta mając na celu dojścia do koni jaknajlepszych w powiecie, starała się zakwalifikować ogiery w każdej wsi, wobec czego powinno się właśnie korzystać z licencjonowanych ogierów, zakwalifikowanych przez tę komisję. Niezależnie od tego, w fermie wzorowej w Woli Libertowskiej, utrzymywanej przez Sejmik olkuski, funkcjonować będzie stacja kopulacyjna dla całego powiatu, gdzie będą stały 2 ogiery z państwowej stadniny w Bugusławicach.

WYROKI SĄDU OKRĘGOWEGO NA SESJI WYJAZDOWEJ W OLKUSZU.

Za stawianie czynnego oporu policji:

Stefan Cebo, zam. w Walcowni, gm. Bolesław na 2 tygodnie więzienia

Za pozbawienie wolności osobistej:

Stanisław Sikora z Wolbromia, który zamknął w piwnicy 11-letniego Kazimierza Wolskiego, przytrzymawszy go na kradzieży jabłek w swym ogrodzie, na 10 dni aresztu, z zawieszeniem wykonania kary.

Za przerobienie świadectwa pochodzenia:

Tomasz Golda ze wsi Podchybie, gm. Jangrot na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem **wykonania kary.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polska flota handlowa, a flota w. m. Gdańska.

W TONAŻU ZNACZNIE JUŻ PRZEWYŻSZYLIŚMY GDAŃSK.

Pisma gdańskie podkreślają, że z końcem sierpnia r. b. ujawnił się w gdańskim ruchu okrętowym **fakt nieoczekiwany**, a mianowicie, że polska flota handlowa przewyższyła po raz pierwszy w gdańskim ruchu okrętowym pod względem tonażu flotę gdańską.

Ten niespodziewany szybki rozwój polskiej floty handlowej jest dowodem energji, z jaką Polacy rozbudowują swą flotę handlową.

O sukcesach, odniesionych w tej dziedzinie przez Polskę świadczy następująca tabela ruchu polskich i gdańskich okrętów w porcie gdańskim.

W roku 1923 było okrętów gdańskich 236 o pojemności 75.658 tonn, okrętów polskich zaś — 112, o pojemności łącznej 15.358 tonn.

W latach 192, 25 i 26 wysokość tonażu okrętów polskich stale wzrasta i dochodzi w roku 1927 w okresie pierwszych 8 miesięcy **do 263 okrętów o łącznej pojemności 100,192 tonn, ilość zaś gdańskich — do 206 okrętów o łącznej pojemności 92,908 tonn.**

Organizacja wywozu towarów z Polski.

Wywóz towarów z Polski mógłby przybrać znacznie szersze rozmiary, gdyby został usunięty cały szereg przeszkód, tamujących naszą ekspansję gospodarczą.

To też z zadowoleniem należy zanotować, iż Ministerstwo przemysłu i handlu, rozumiejąc doniosłość eksportu naszego dla bilansu handlowego, podjęło kroki w tym kierunku.

W pierwszym rzędzie w ścisłem porozumieniu z Ministerstwem spraw zagranicznych zostanie już w najbliższym czasie przeprowadzona **gruntowna reorganizacja sieci naszych placówek konsularnych.**

Już bowiem od dłuższego czasu dotkliwie daje się odczuwać wadliwa organizacja naszych zagranicznych placówek konsularnych, a przedewszystkiem złe rozmieszczenie konsulatów naszych, o ile chodzi o naszą ekspansję gospodarczą, jako też **brak ludzi na czołowych stanowiskach, kompetentnych w dziedzinie gospodarczej.** W tym kierunku więc zajdą poważne zmiany.

Następnie będzie utworzony szereg **konsulatów na Dalekim Wschodzie,** gdzie istnieją szerokie możliwości dla naszego handlu zagranicznego.

Na dalszym planie pozostaje sprawa **utworzenia organizacyj ubezpieczeń kredytowych eksportowych w Polsce,** czego domagają się od Ministerstwa przemysłu i handlu przedstawiciele szeregu gałęzi naszego przemysłu i handlu.

W tym kierunku uzyskano już zgodę Rządu jako też szeregu towarzystw ubezpieczeń.

Istnieje nadzieja, że dojdzie do porozumienia ze związkiem banków grupującym w swem łonie zgórą 30 najpoważniejszych banków i że już wkrótce ta pożyteczna instytucja, wzorowana na organizacjach zagranicznych, będzie uruchomiona.

Kupiectwo a księgi handlowe.

Stowarzyszenie kupców polskich powołało specjalną komisję dla ustalenia opinji o projekcie rządowym rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o księgach i bilansach handlowych, jak również dla zaprojektowania odpowiednich zmian i uzupełnień. Komisja ta wypowiedziała się jednomyślnie za wprowadzeniem obowiązku prowadzenia księgowości przez wszystkich handlujących, przyczem dla drobnego kupiectwa winno się ustalić sposób prowadzenia rachunkowości jaknajdalej uproszczonej. Należy przytem ustalić w drodze rozporządzenia, jakie przedsiębiorstwa winny być uznane za „handel drobny". Do rozporządzenia winny być wprowadzone sankcje karne za nieprowadzenie księgowości. Prowadzenie obowiązkowego dziennika należy znieść jako zbyteczne i uciążliwe, gdyż dziennik z powodzeniem i pożytkiem zastąpiony być może przez księgę kasową i memorjał, jako księgi pomocnicze. System kartkowy księgowości winien być dopuszczony w szczególności dla przedsiębiorstw większych. Należy znieść obowiązek oprawiania, sznurowania i poświadczania, jako przestarzały i niecelowy, a dla systemu księgowości absolutnie niewykonalny.

Zaprojektowano również cały szereg uzupełnień i poprawek rozporządzenia. W części projektu, dotyczącej sporządzenia bilansu, zaproponowano głównie poprawki, uzgadniające przepisy powyższe z systemem podatkowym.

Kronika gospodarcza.

PROTESTY WEKSLOWE W ŁODZI DZIŚ I PRZED ROKIEM. W sierpniu r. b. zaprotestowano w Łodzi weksli na łączną sumę ca 2.951.000 zł., w sierpniu roku ub. liczba ta wynosiła tylko ca 1.163.000 zł.

Zwiększenie sumy protestów wekslowych spowodowane jest nie tyle pogorszeniem warunków płatności na rynku pieniężnym w stosunku do roku ubiegłego, ile raczej znacznem rozszerzeniem obrotów kredytowych w roku bieżącym.

ULGI PODATKOWE DLA NOWYCH BUDOWLI. Wszystkie Izby skarbowe otrzymały okólnik Ministerstwa skarbu, dotyczy sprawy zwolnienia od podatku dochodów, osiągniętych z domów nowo wybudowanych.

Okólnik postanawia, iż dochody osobiste z nowo wzniesionej budowli przed jej ukończeniem, bądź to w drodze prowizorycznej eksploatacji części pomieszczeń, bądź to w drodze pobrania zawczasu czynszu dzierżawnego, winny być zwolnione od podatku.

ULGI CELNE DLA MASZYN POZAKRAJOWYCH PRZEDŁUŻONE. Przedłużone zostało rozporządzenie o ulgach celnych na maszyny niewyrabiane w kraju na okres sześciu miesięcy, z tem zastrzeżeniem, że o ile wejdą w życie ceny maksymalne o 100 proc. wyższe w stosunku do państw nietraktowych, to wówczas 80 proc. ulg celnych obliczone będzie od cła maksymalnego dla państw nie związanych traktatem handlowym. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Niemiec. W ten sposób przy przewozie maszyn z Niemiec cło ulgowe wynosiłoby 40 proc., a nie jak dotychczas 20 proc.

UTWORZENIE IZBY HANDLOWEJ POLSKO - EGIPSKIEJ. Wyrazem wzrostu naszej ekspansji gospodarczej jest nowoutworzona polsko - egipska izba handlowa, która wchodzi jako sekcja w skład izby handlowej dla bliższego wschodu, obejmującej również Turcję, Persję, Afganistan i Palestynę. Na zebraniu odbytem pod przewodnictwem prezesa francusko - polskiej izby handlowej hrabiego W. Ostrowskiego, upoważniono p. Aleksandra Jacynę, udającego się wkrótce do Egiptu, do poczynienia kroków zmierzających do bliskiego zapoznania egipskich sfer gospodarczych z wyrobami polskiemi i utworzenie tam egipsko - polskiej izby handlowej.

SYTUACJA NA RYNKU SUKIENNICZYM. W branży sukienniczej sezon trwa w całej pełni. Zakupy są duże. Daje się odczuwać brak materjałów paltowych. Krajowa produkcja sukien poprawiła się znacznie i w Bielsku wyrabiają obecnie dużo sukien o najmodniejszych wzorach. Sukna te mają duży popyt również zagranicą. Fabrykanci bielscy wysyłają również do Europy zachodniej. Ceny utrzymują się dotychczas na dawniejszym poziomie. Tak więc za kamgary liczą 18 — 23 fr. szw. za metr, korty, szewioty 12 — 16, paltotowe 18 — 35. Jednakże wobec zwyżki kosztów robocizny spodziewana jest pewna zwyżka. W handlu hurtowym panuje duże ożywienie. Zapotrzebowanie z prowincji silne, jednakże nie wszyscy kupcy dostają towar żądany ze względu na ostrożność fabrykantów. Warunki płatności dla dobrej klijenteli na czteromiesięczne weksle, innym liczą 25 lub nawet 30 proc. w gotówce, reszta w wekslach. Skonto za gotówkę dochodzi do 10 proc.

Z MONOPOLU TYTONIOWEGO. Jak się dowiadujemy, czysty zysk skarbu z Państw. Monopolu tytoniowego za wrzesień rb. dosięgnął imponującej sumy 40.5 milj. zł. Z sumy tej 10.5 milj. zł. wypłacono bankowi włoskiemu (Banca Comerciale Italiana) tytułem dalszej raty amortyzacyjnej i przypadających do zapłaty procentów od pożyczki włoskiej, pozostałe zaś 30. milj. zł. wpłacono do kas skarbowych

Odol
niezrównana woda do ust
6201

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 7 października 1927 r.

Bank Dyskontowy 133.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 146—145—148.00, Bank Spółek Zarobkowych 87.00, El. Dąbrowa 75.00—76.00, Czersk 1.07, Częstocice 3.05, Cukier 5.00—4.80—5.00. Węgiel 100.00—96.50—97.50, Nobel 46.00, Cegielski 43.00—44.00, Fitzner 6.00, Lilpop 31.50—32.50—32.25, Modrzejów 9.00—8.70—8.90, Ostrowiec 54.50, Pocki 92.00—90.00—91.00, Parowozy 54.50, Starcisk 2.80—2.75, Rudzki 56.50—57.00, Starachowice 68.00—66—67.00, Zieleniewski 20.00, Zawiercio 37.00—36.00, Żyrardów 18.60—17.50—17.75, Borkowski 3.25, Spirytus 27.50—26.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.33, Paryż 35.13, Wiedeń 126.21, Praga 26.50, Włochy 48.90, Szwajcarja 172.45, Holandja 358.70.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 7-10.

Żyto 37.50—38.50, Pszenica 46.50—47.50, Jęczmień brow. 40.00—42.00, Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00, Owies 32.00—33.50, Ospa żytnia 23.75—24.75, Ospa pszenna 23.50—24.50, Mąka żytnia 70 proc. 56.00—57.50, Mąka żytnia 65 proc. 57.50—59.00, Mąka pszenna 6 proc. 72.50—74.50, Ziemniaki jadalne 6.35—6.60, Ziemniaki fabryczne 5.20—5.40, Groch polny 45.00—50.00, Groch Wiktorja 65.00—85.00, Rzepak 56.00—62.00.

Usposobienie ogólno zwyżkowe.

Z ruchu wydawniczego.

„MUZYKA".

Wzorem roku ubiegłego, redakcja tego pięknego czasopisma, pozostającego pod kierunkiem Mateusza Glińskiego, wydała zamiast trzech kolejnych numerów letnich, jeden obfity tom w formie monografji zbiorowej. Tym razem monografja została poświęcona całkowicie muzyce polskiej. Na treść monografji składa się szereg cennych studjów najwybitniejszych muzykologów polskich prof. dr. A. Chybińskiego, dr. H. Opieńskiego, dr. J. Reissa, dr St. Łobaczewskiej, S. Barbaga, ks. dr. H. Feichta, red. Z. Latoszewskiego i in.; wszystkie te studja, utrzymane naogół w formie żywej i przystępnej, omawiają przeszłość muzyki ojczystej od jej zaczątków i do nowszych czasów: znajdujemy więc w monografji szkic dziejów muzyki wielogłosowej, dzieje muzyki religijnej, dzieje opery i symfonji, dzieje pieśni artystycznej, dzieje nauki o muzyce i t. d.; te szkice historyczne poprzedza nader interesujące studjum o stylu polskim w muzyce.

Szata zewnętrzna monografji utrzymana jest na wysokim poziomie. Treść uzupełniają liczne ilustracje (z których ośmnaście na specjalnych wkładkach kredowych), oraz przykłady nutowe, odbitki starych druków i t. p.

Całość dzieła przedstawia się imponująco i obudzić musi zainteresowanie w szerokich kołach naszych miłośników sztuki.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Kapucyńska 13.

Kącik humorystyczny.

DLA PEWNOŚCI.

— Był pan ciężko chory, panie Gadulski; kto pana wyleczył?

— Mój siostrzeniec, który jest lekarzem.

— Jakto, wyleczył pana, choć liczy na spadek?

— Dla pewności wydziedziczyłem go.

„WYMOWNE" MILCZENIE.

On (w ekstazie): — Jestem tak szczęśliwy... chciałbym milczeć, wiecznie milczeć...

Ona: Ależ panie, w ciągu pół godziny słyszę te słowa już po raz ósmy...

On: — A powiem to jeszcze poraz dziewiąty

Z całej Polski.

SPOLSZCZENIE GIMNAZJUM ROSYJSKIEGO.

W dn. 3 b. m. odbyło się w Wilnie zebranie rodzicielskie w żeńskiem gimnajum rosyjskiem p. Bykowej-Łuninowej, na którem jednogłośnie na wniosek przełożonej szkoły uchwalono przekształcenie gimnazjum i wprowadzenie jako wykładowego narazie w pierwszych trzech niższych klasach gimnazjum języka polskiego. Jedynie język rosyjski, oraz historja Rosji w dalszym ciągu będą wykładane po rosyjsku.

SKAZANIE ZDRAJCY OFICERA.

W Grudziądzu sąd wojskowy rozpatrywał przekazaną mu przez sąd doraźny w Toruniu sprawę por. Kopali, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Rozprawa wykazała, że oficer ten, zadłużywszy się, starał się sprzedać pewne tajne akta wojskowe konsulowi niemieckiemu w Toruniu — do tranzakcji jednak nie doszło. Sąd skazał por. Kopalę na 10 lat więzienia i wydalenie z wojska. W razie udowodnionej sprzedaży aktów groziła mu wedle niemieckiego kodeksu karnego, obowiązującego w b. dzielnicy pruskiej kara śmierci.

O POLSKI CHARAKTER STANISŁAWOWA.

Dzięki ostatnim wyborom, przez sanatorów kierowanym, w Małopolsce Wschodnie, uciekać już się trzeba do środków heroicznych dla zachowania polskiego charakteru reprezentacji miast. I tak ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Stanisławowie, które doprowadzić miało do ukonstytuowania się zarządu miasta, przyniosło wielką sensację. Klub radnych polskich w liczbie 16 radnych opuścił salę obrad, dekompletując zebranie, które nie mogło z powodu braku quorum przedsięwziąć żadnych uchwał. Przewodniczący Klubu radnych polskich p. Cyga (ZLN) oświadczył, że ponieważ rokowania w sprawie zapewnienia polskiego charakteru reprezentacji miasta nie doszły do skutku. Klub w posiedzeniu udziału nie weźmie. Na sali pozostali radni ze Związku naprawy Rzeczpospolitej, Żydzi i ukraińcy w liczbie 9 osób

NIEMA SPADKU PO KOŚCIUSZCE.

Niektóre pisma rozdmuchiwały sprawę rzekomych pretendantów polskich do spadku po Kościuszce. Obecnie należy sprostować, że spadek po Kościuszce w wysokości 6 tysięcy dolarów (a nie 2 i pół miljarda dolarów) oraz odsetki — odebrali już w r. 1849 prawowici spadkobiercy, t. j. potomkowie dwuch sióstr Kościuszki. Lasy 500 akrów (około 10 włók) ziemi, nadanej Kościuszce przez rząd Stanów, są natomiast mniej dokładnie ustalone. Istnieje jakiś dokument, że Kościuszko w r. 1802 sprzedał swą posiadłość pani L. F. Felix w Paryżu za 9000 liwrów francuskich; z drugiej strony wiadomo, że ziemię tę w roku 1825 jakiś Klimkiewicz, który sfałszował testament Kościuszki i był za to skazany na więzienie, zastawił w pewnym banku, który ją potem rozparcelował między kolonistów. Obecnie w tem miejscu znajduje się miasto Chillicosthe (nie zaś Chicago). Tak tedy rozwiewa się miljardowa historja niedoszłych spadkobierców, gorączkujących się wizjami fortuny na księżycu.

KOMUNISTYCZNY SĄDNY DZIEŃ W KRAKOWIE.

Związek młodzieży komunistycznej, podobnie jak w innych miejscowościach, uczcił na swój sposób w Krakowie żydowskie święto sądnego dnia, urządził mianowicie konspiracyjne zebranie na Panieńskich Skałach. Gdy na obszerną polanę lasu wkroczyła policja zebrany tłum w liczbie około 100 osób zaczął obrzucać ją kamieniami.

Policja jednak nie dała się sterroryzować i przystąpiła do aresztowania „wiecowników" w trakcie referatu wygłaszanego przez jednego z prowodyrów. Aresztowano 74 osoby płci obojga, tak ze sfer inteligencji, jak i robotniczych, przeważnie żydów.

W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych rewolwery, sztylety i boksery ukryte w zanadrzu; nadto broszury i pisma o treści komunistycznej.

„CZERWONY KOGUT" NA WOŁYNIU.

Z nadejściem jesieni łuny pożarów świecą nocami nad całym Wołyniem. Płoną majątki polskie, płoną dwory i zagrody wieśniacze, całoroczny plon idzie z dymem ku chwale... moskiewskiej międzynarodówki. Liczba podpaleń, w czem najwięcej w majątkach polskich, w roku bieżącym wzrosła znacznie. W latach poprzednich było ich mniej. Zbrodniczość ta leży bezwątpienia w płaszczyźnie rozagitowanych tłumów, które wręcz podburza się do podobnych ekscesów. Ponad to nie należy zapominać, że bolszewicy do dnia dzisiejszego kształcą i szkolą u siebie t. zw. „chlibnyje otriady", których celem jest puszczanie z dymem głównie nadgranicznych majątków polskich, aby w ten sposób zmusić obywateli polskich, właścicieli większych posiadłości do wyzbywania się majętności na pograniczu i emigrowania do Polski centralnej.

Owe „chlibnyje otriady", wybitnie wspomagane przez miejscowe męty komunistyczne, robią więc swoje, wyrządzając niepowetowane klęski i szkody społeczeństwu.

Wieczorne widowisko na Kremlu.

TEATRALNE UROCZYSTOŚCI PRZY GROBIE LENINA.

Każdego wieczoru, o jednej i tej samej godzinie, otwierają się drzwi moskiewskiego mauzoleum z malowanego drzewa na Czerwonym Placu chroniące zabalsamowane szczątki Lenina, w cieniu Kremla. Każdego wieczoru 2 — 3 tysiące osób czeka na chwilę otwarcia drzwi mauzoleum. Olbrzymi „ogon" czekających sięga od wejścia do mauzoleum daleko aż do pomnika Minina i Pożarskiego tego „nepmana" i tego księcia, którzy znaleźli łaskę u Sowietów za ocalenie ojczyzny w r. 1611.

Wśród olbrzymich tłumów ciekawych

znajdują się robotnicy w wysokich butach, muzyki w charakterystycznych rubaszkach, kozacy w kostjumach narodowych, przedstawiciele 20 najrozmaitszych ras, całe rodziny przybywające z dziećmi, turyści i wycieczkowcy, skupieni grupkami. Zmierzch zapada. Nagle część górna pomnika rozbłyska morzem świateł. W tej samej chwili przy pomocy niewidzialnej lampy rozświeca się czerwony sztandar, pasujący nad wieżyczkami Kremla. Jest to bardzo

teatralny sygnał otwarcia drzwi

mauzoleum. Oczom ukazuje się nagle widniejący pod frontem grubemi czarnemi literami wypisany napis: „Lenin". Poprzez tłum przeciskają się ciekawsi najczęściej goście zamiejscowi aby przedrzeć się do wąskiego korytarza, którego ściany przybrane są szkarłatnym jedwabiem. Szkarłatnym również jest sufit, oświetlony przyćmionem światłem matowych lampek elektrycznych. Tu na pierwszy rzut oka uderza wielka mapa świata, nad którą widnieje olbrzymi sierp i młot, godło bolszewizmu. Po kilku stopniach schodzi się w dół. Powietrze przesycone jest

wonią spróchniałego drzewa i potu.

Drzwi... I oto oświetlony rzęsiście żałobny pokój. Wszędzie czerwień: na suficie, na ścianach, na dywanach, rozesłanych po podłodze. W pośrodku stoi kryształowa trumna. Po jej czterech rogach trzymają straż żołnierze z karabinem w ręku. Ponadto nad porządkiem czuwa specjalny oficer, oparty o balustradę z drzewa biegnącą dookoła trumny. Zabalsamowany Lenin widoczny jest dobrze z twarzy. Wielka jego głowa przygniata swym ciężarem szkarłatny jedwab poduszki, na której spoczywa. Lenin przywdziany jest w mundur khaki, który zdobią w okolicy serca emaljowane insygnia sowieckie. Dolna część ciała przykryta jest sztandarem komuny paryskiej. Splecione na piersiach

ręce wydają się sztuczne

i mimowoli patrząc na nie, widz przypomina sobie pogłoskę, iż rzekome zabalsamowane zwłoki Lenina są tylko manekinem, prawdziwe zaś szczątki jego ukryte są gdzieindziej.

Równocześnie co wieczora w pobliżu mauzoleum Lenina gromadzi się drugi „ogon" pielgrzymów. Ciągnie się on w nieskończoność przed kaplicą Matki Boskiej tzw. Izwierskiej. Mimo kampanji antireligijnej prowadzonej oficjalnie przez rząd bolszewicki i zdążający do stłumienia uczuć religijnych w szerokich masach, tłumy nabożnych cisną się do wrót kaplicy aby ucałować jedną z najsławniejszych czarnych ikon.

Co sprawdziło się z przepowiedni na rok 1927?

ASTROLOGOM NIE UDAŁO SIĘ W TYM ROKU.

Najlepszym sprawdzianem — prawdy przepowiedni jest rozpatrzenie tego, czy się coś spełniło w danym okresie z rzeczy przepowiedzianych. Kończy się rok 1927, **przepowiedni astrologicznych pojawiło się na ten rok mnóstwo, czy się one spełniły?...**

A więc na rok 1927 zapowiadali astrologowie nietylko niemieccy, ale także francuscy, i angielscy jednogłośnie **przewrót polityczny i upadek bolszewizmu.** Francuz Andoux i Niemiec Radedzky przepowadali **wybuch krwawej rewolucji**, która spowoduje dłuższą erę rozruchach w Rosji, które zakończą się przywróceniem porządku kapitalistycznego. Otóż dotychczas jakoś o tym przewrocie w Rosji nie słychać. Jest wprawdzie zatarg między Trockim i Stalinem, ale ten trwa już od kilku lat i rewolucjoniści rosyjscy musieli się bardzo śpieszyć, ażeby uczynić zadosyć przepowiedniom astrologów.

Angielski astrolog Witheomb przepowiedział wprawdzie zeszłoroczny strajk węglowy, ale widzieli jego zbliżanie się wszyscy ekonomiści. Natomiast na ten rok przewidział straszliwą baissę na giełdzie londyńskiej, która **jakoś nie nadchodzi.**

Zupełnie też nie sprawdzają się przepowiednie astrologów francuskich, zapowiadających silną haussę franka francuskiego. Nic też nie słychać o „przełomowym" **wynalazku w przemyśle elektrotechnicznym,** który spowoduje jakoby — nową epokę.

Natomiast udała się przepowiednia Grimmowi co do rewolty wiedeńskiej, mówił mianowicie w swoim horoskopie, że miesiąc lipiec przyniesie nepokoje, rozdrażnienia, zamieszki rewolucyjne w południowych krajach Europy, nadto pożary i wybuchy, po których jednak rządy utrwalą się ponownie z większą jeszcze siłą, niż przedtem. Równocześnie jednak zapowiedział Grimm ustąpienie rządu austrjackiego z początkiem roku 1927, chorobę głowy państwa, co się nie spełniło. Nie spełniła się również przepowiednia Witheomba połączenia się Austrji z Niemcami.

Astronom niemiecki Paulus przepowiadał, **że między 27, lutym a 22 marca 1927 r. spotka Niemców wielkie szczęście,** co się jednak nie spełniło. Nie spełnił się również horoskop, zapowiadający rewolucję hinduską, której pokonanie kosztować będzie Anglików olbrzymie sumy. Żadnych jednak przepowiedni nie podali astrologowie o Chinach, a więc terenie najciekawszym w tym roku.

Nie spełniły się również przepowiednie niepolityczne. I tak jeden z proroków przepowiadał śnieg na Wielkanoc. Że jednak w sierpniu 1927 opadnie śnieg w Nowym Jorku, tego nie przepowiedział żaden z astrologów. Nie przepowiedzieli również astrologowie tak licznych w tym roku katastrof kolejowych, samolotowych żywiołowych.

Widać stąd, że **przepowiednie astrologiczne to „bluff", to zapowiadanie** czegoś, coby się.. chciało zobaczyć.

Król Dawid konsulem.

Z okazji uroczystości Lamartinowskich przypomniano sobie zabawną anegdotę z r. 1848. Po rewolucji lipcowej Lamartinowi powierzono stanowisko ministra spraw zagranicznych. Pewnego dnia, podczas urzędowania poety, zjawił się dekret, podpisany przez Lamartina i głoszący, że na stanowisko konsula francuskiego w Bremie mianowany został... niejaki Dawid. Brema czekała niecierpliwie na przyjazd konsula. Gdy jednak nie zjawił się po upływie miesiąca, zwrócono się z zapytaniem do Lamartinea. Poeta - minister przeczytał ze zdumieniem zapytanie i oświadczył swemu sekretarzowi, że nigdy nie mianował żadnego Dawida na konsula i że nawet nie zna pana tego nazwiska. Sprawa przedstawiała się tajemniczo, dopóki nie rozwiązała się w sposób komiczny. Okazało się, że Lamartine zajmował się w tym czasie postacią ojca Salomona... króla Dawida i przez roztargnienie umieścił imię Dawid, zamiast nazwiska mianowanego. Prezes ministrów robił Lamartinowi gorzkie wymówki.

— **Jakże mógł kolega mianować króla żydowskiego konsulem republikańskiego państwa?**

Nazajutrz w urzędowym „Monitorze" ukazała się następująca wzmianka: „Obywatel Marchand zostaje mianowany konsulem francuskim w Bremie na miejsce obywatela Dawida, któremu powierzono inną funkcję".

Wieści z Rosji.

FILMY WOJENNE W Z. S. S. R.

Propaganda wojny odbiła się w Rosji również na twórczości kinematograficznej. W ostatnich czasach sowieckie wytwórnie filmów wypuściły cały szereg filmów o charakterze wybitnie wojennym. Jednym z największych jest film „Armja czerwona", przedstawiający stopniowy rozwój armji i życie żołnierzy sowieckich. Inny film p. n. „Razwiedka" poświęcony został działalności oddziałów wywiadowczych podczas wojny. W najbliższym czasie ukończone zostaną zdjęcia do filmu „Tank" który przedstawia wyrób i użycie podczas wojny czołgów. „Goswojenkino" (państwowa wytwórnia filmów wojennych) zamierza wykonać jeszcze cały szereg filmów wybitnie wojennych. Projektowane są filmy następujące: „Transport oddziałów wojskowych", „Artylerja" itd.

Ze świata.

PLAN BUDOWY TUNELU GIBRALTARSKIEGO.

W Hiszpanji rozważany jest plan wybudowania tunelu podmorskiego między Gibraltarem i Afryką. Długość tunelu ma wynosić 34 klm. Przez tunel ten ma dziennie przejeżdżać 20 pociągów z szybkością 30 klm. Przy pomocy tunelu podróż do Abisynji ma trwać 6 dni, o ile zostałaby przeprowadzona linja kolejowa przez Dakar. Gdyby równocześnie wybudowano tunel pod kanałem La Manche, umożliwionoby komunikację kolejową z Anglji do Kapstadu. Budowa tunelu gibraltarskiego ma kosztować 30 miljonów pesetów. Plan powyższy, śmiały niewątpliwie pod względem technicznym, zasługuje na szczególniejszą uwagę, gdyż zrealizowanie go miałoby wielkie znaczenie cywilizacyjne. Najważniejszą jednak trudność w projekcie stanowić będzie zapewne to, czy Anglja, mająca fortyfikacje w Gibraltarze, zechce zgodzić się na takie udostępnienie tej swojej twierdzy.

8 MILJARDÓW LUDZI WYŻYWI ZIEMIA.

Pewien dziennikarz amerykański zwrócił się do profesora uniwersytetu berlińskiego dr. Pencka z zapytaniem, ilu mieszkańców zdoła wyżywić kula ziemska. Znany geograf odpowiedział, że badając zdolność wyżywienie poszczególnych 11 stref klimatycznych, doszedł do przekonania, iż ziemia wyżywić będzie mogła 8 miljardów mieszkańców t. j. więcej niż cztery razy tyle co dzisiaj. Największy przyrost ludności nastąpi w okolicach podzwrotnikowych, na Jawie i w dorzeczu Amazonki. Brazylja, mogąca wyżywić 1.200 miljonów mieszkańców, będzie w przyszłości najpoważniejszem mocarstwem światowem.

ODKRYCIE MIASTA.

W gęstym afrykańskim lesie, w okolicy Mombasy odkryto ruiny miasta z przed 1000 lat... Miasto owo zajmowało ongiś olbrzymią przestrzeń, aż do brzegów morza musiało więc odgrywać znaczną rolę w starożytności. Lecz przyszedł na nie nieubłagany kres —dzisiaj cała przestrzeń pokryta jest leśną gęstwiną, w mrokach której kryją się dzikie zwierzęta. Mieszkańcy nadmorskich okolic otaczają ruiny miasta wielką czcią. Grono uczonych angielskich przeprowadzając badania archeologiczne odkryła w ostępach leśnych ślady persko-arabskiej osady z 11 wieku, oraz mury ciągnące się na przestrzeni sześciu mil angielskich. Ostatnio odkryto również ruiny wspaniałego pałacu, łaźnie, meczet i olbrzymią ilość rzeźbionych metalowych przedmiotów.

KONIEC MONTE CARLA TURECKIEGO.

Rada miejska miasta Konstantynopola wynajęła w roku ubiegłym znany pałac sułtański Yildiz-kiosk pewnemu przedsiębiorcy włoskiemu, który urządził tam dom gry na wzór kasyna w Monte Carlo. Przed kilku dniami do kasyna nad Bosporem (jak brzmi oficjalna nazwa domu gry) wtargnęła w nocy policja, stwierdziła identyczność wszystkich graczy i skonfiskowała znajdujące się w banku pieniądze. Jednocześnie władze zarządziły zamknięcie kasyna. Urzędy tureckie motywują krok ten okolicznością, iż konstantynopolitański dom gry wpływał ujemnie na moralność Turków, którzy nie bacząc na zakaz odwiedzania domu gry, byli stałemi jego bywalcami i przegrywali tam częstokroć całe swoje majątki. Pierwotnie kasyno to miało służyć tylko cudzoziemcom, ale z biegiem czasu zaczęto również tolerować w niem graczy tureckich.

Niemiecka komunikacja lotnicza.

Ruch handlowej komunikacji lotniczej zagranicą rozwinął się w ostatnich dwuch latach kolosalnie.

Ameryka, Niemcy, Rosja i Włochy dążą do udoskonalenia lotnictwa w sposób godny uwagi. Największe jednak postępy w tym kierunku obserwujemy u Niemców. Ich to pomysłem było przyłączenie sieci lotniczej krajowej do międzynarodowej. Jakkolwiek zdają sobie oni sprawę z doniosłości linji lotniczych międzynarodowych i wszechświatowych, stanowiących główną podstawę eksploatacji powietrznej jednakże drugorzędne linje krajowe nawet deficytowe uważają za uzupełnienie pierwszych i przyczyniające się do zwiększenia zysków całości.

Organizacja lotnicza niemiecka składa się z trzech zasadniczych gałęzi: a) policja lotnicza, b) porty lotnicze, c) organizacja transportowa „Lufthansa". Niewiele da się powiedzieć o policji lotniczej, której skład liczebny zależny jest od prefekta policji najbliższych miast. Natomiast organizacja portów lotniczych zasługuje na głębszą uwagę. Porty te administrowane są przez towarzystwa prywatne. Jednostajność ich regulaminów ustalona jest przez federację, składającą się z poszczególnych delegatów tych towarzystw. Budżet ich podtrzymywany jest przez wkłady gotówkowe, ustalone przez władze (lokaty, taksy na lądujące samoloty, taksy na pasażerów i t. d.). W Kolonji np. wysokość taks od kwietnia do października pokryła koszta ogólne i koszta utrzymania portu lotniczego. W każdym wypadku Rzesza niemiecka nie wspomaga finansowo portów lotniczych; jedynie miasta, izby handlowe i t. d. partycypują w ich budżecie. Miejscowości, w których stanąć mają porty lotnicze wybierane są bardzo starannie, jaknajbliżej centrum służbowego. Połączenia pomiędzy portem a centrum są liczne i rozmaite (tramwaje, pociągi, specjalne drogi, tuby pneumatyczne): kilka ciekawych przykładów w tym kierunku zauważyć można specjalnie w portach berlińskich i hamburskich. Siecią lotnictwa transportowego administruje T-wo Lufthansa, które pobiera od Rzeszy Niemieckiej subwencję roczną w wysokości 2 marek zł. od przebytego kilometra (24 milj. marek zł. w roku ostatnim). Wzamian odda je T-wo Lufthansa Rzeszy Niemieckiej część swoich zysków.

Studjując od lat 6 organizację transportową lotniczą, z wyłączeniem akcji wojskowej, uzyskały Niemcy oczywiste pierwszeństwo w doborze materjału lotniczego. Porównanie z materjałem francuskim jest tego najlepszym przykładem: myślą przewodnią Niemców było zastosowanie aparatów do potrzeb służbowych: samoloty ich zbudowane są z metalu, a siła motorów posiada skalę niezwykle szeroką: na rok przyszły projektowane jest pomnożenie liczby aparatów „Fock-Wulfe" o sile 75 do 150 koni.

Kwestja materjału lotniczego ma szczególne znaczenie przy transportach handlowych, gdyż koszta połączone z aparatem, jego utrzymaniem, wydajnością, stanowią najcięższą pozycję w bilansie lotnictwa handlowego. Jeśli spytać Niemców o zyski, jakie ciągną obecnie z lotnictwa, lub o wysokość sum wydawanych i przeznaczonych lotnictwu, usłyszy się odpowiedź wymijającą; chwilowo nie może być mowy o zyskach, cały wysiłek skierowany jest ku przyszłości. Przytoczyć można istotnie cyfry imponujące, usprawiedliwione zresztą rozwojem wewnętrznych linij niemieckich. Wreszcie zaznaczyć należy znaczną pomoc finansową, niesioną lotnictwu niemieckiemu przez miasta, izby hadlowe, t-wa lotnicze i czego przykładem jest subwencja w kwocie 8 milj. marek złotych, udzielona lotnictwu przez 3 miasta: Kolonję, Dortmund i Wrocław. Suma ta przedstawia całość subwencji, którą rząd francuski udziela swoim T-wom lotniczym. Handlowe lotnictwo niemieckie dojść może do szczytu udoskonalenia, gdy wszystkie warunki bezpieczeństwa i dokładność w służbie zostaną wypełnione. Podobno ma to nastąpić w „najbliższej przyszłości".

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej **Kino-Teatr „Udziałowy":**

Od czwartku 6 października i dni następnych — Wielki potężny film sezonu! — Wspaniały dramat filmowy, pełen groźnych i ścinających krew w żyłach momentów p. t.

„SĄD BOŻY" (Maksymiljan Von Habsburg)

Podług głośnej powieści Charles Majora „Wolanda" genjalnej reżyserji Roberta Wignola. — W roli głównej piękna, wiośniana i genjalna gwiazda ekranów amerykańskich królowa New Yorku: MARION DAWIES — Wspaniała wystawa Niesamowita akcja Genjalna gra. Niesłychane emocje. Dreszcz i zgroza Sądu Bożego. Tortury średniowiecza Ogród wisielców. — Niesłychanie sensacyjny dramat ilustrujący ciernisie koleje miłości w wieku, gdy panny wydawano zamąż wbrew ich woli. —— Do obrazu przygrywa orkiestra pod batutą Edm. Siej[illegible]

Śląska Szkoła muzyczna :: Katowice, ul. Szopena 16 :: Telef. 136

w dalszym ciągu przyjmuje uczniów na wszystkie działy muzyki i śpiewu solowego. 6269

CUKIERNIA i RESTAURACJA „ZACISZE"

Tel. 2.30 w SOSNOWCU Tel. 2.30

Pod nowem fachowem kierownictwem poleca się względom P.T. Publiczności Zagłębia.

Bufet stale zaopatrzony w gorące zakąski:

kiełbasa, cynaderki, bigos i inne po 50 gr.

Od godziny 7 wiecz. koncert doborowej muzyki.

Dancing! — Atrakcje artystyczne!

6457-2



FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI

SMACZNY I WZMACNIAJĄCY

Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Niezastąpiona odżywka dla mamek, matek i rekonwalescentów.

ŻĄDAJCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ

FOSFATYNA FALIERA

Wystrzegać się naśladownictw.

Paryż, 6 rue de la Tacherie.



6000

Dnia 6 X 1927. Nr. 1010/1618

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego zamieszkały w Dąbrowie Górniczej na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 24 października 1927 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Miejskiej pod Nr. 5 w mieszkaniu należącym do Józefa Szlompka to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie oszacowanych na 1.700 zł., a należących do tegoż Józefa Szlompka składających się: z mebli.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6451 Komornik Sądowy Stefan Kotarski.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277



MIÓD PSZCZELNY

patoka kuracyjny czysty bez domieszek, ostygły pod gwarancją z własnej jedynej największej galicyjskiej pasieki 5 klgr. 15.50 zł., 10 kgr. 29 zł., 20 klgr. 55 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową, wysyła za pobraniem Eugenjusz Biliński w Zbarażu. 6381-3

SZKOŁA

pisania na maszynach rozpoczyna KURS 10 października. Wpisy i informacje w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Tel. 5 36 6437

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego. Zgłaszać się od frontu Sosnowiec, Dęblińska 7 trzecie piętro Rogalewiczowa 6454

Stolarskiego czeladnika na roboty meblowe i ucznia na praktykę przyjmie stolarnia Reszki Sosnowiec-Pogoń, Orla 4-a. 6556

Kupno i sprzedaż.

SPAWACZA ELEKTRYCZNEGO poszukuje na stałe fabryka „W. Fitzner i K. Gamper" w Sosnowcu. 6299

Plac około 100 prętów w bliskości kolei w Będzinie lub Sosnowcu kupię. Oferty do Kurjera Zach. Sosnowiec pod Nr. 3385 6409-2

Sprzedam wyrok przedwojenny na 6000 rubli 6-procentami kosztami zabezpieczonemi na majątku Antoniego i Anieli Kijowskich hypotekowany w Będzińskim Wydziale Hypotecznym wsi Porąbka Nr. 6 tabeli 53, oraz place pod zabudowania w śródmieściu obok parku przy kolei w Olkuszu. Wiadomość: Józef Juszczyk Olkusz, hotel Ojców. 6467-2

Różne.

Pana Żyłkę mechanika, mieszkańca Podgórza proszę o podanie adresu do Administracji „Kurjera Zach." Sosnowiec, pod Nr. 3386. 6410

Lokale.

3-2 pokoje z kuchnią i wygodami od zaraz poszukiwane. Oferty do Kurjera Zach. Sosnowiec, pod „Solidny lokator". 6453

Urzędnik poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty proszę składać do Administracji gazety sub „H. B." 6455

Poszukuję w śródmieściu 2 lub 1 pokoju z kuchnią. Warunki według umowy. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" Sosnowiec „Rena". 6452-2

Małżeństwo poszukuje w Będzinie dwa ewentualnie jednego pokoju przy rodzinie. Oferty skrz. pocztowa 50 6463

Zgubione dokumenty.

Płudrzyńska Marja zgubiła legitymację zasiłkową wydaną przez Magistrat w Będzinie. 6464

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem		15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/1. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".